Nr. 86 (z dod. por.). Dnia 27 marca. Piątek. Dnia 15 (27) marca 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Nabożeństwa wielkotygodniowe kończy jutrzejsza wielka sobota. W dniu tym święcony jest ogień, woda i „paschał".

Święcenie ognia sięga IV-go wieku ery katolickiej, w tym już bowiem czasie spotykamy się ze śladami błogosławieństwa ognia, używanego do obrządków religijnych. Z chwilą wprowadzenia w świątyniach lamp, nieustannie gorejących, zwyczaj ten ustał i tylko w wielką sobotę bywa dopełniany.

Święcenie wody konieczne jest z uwagi na jej niezbędną potrzebę we wszystkich niemal ceremonjach kościelnych.

Co zaś do „paschału", który także w dniu jutrzejszym będzie poświęcany, nazwę tę nosi pochodnia kościelna, w pierwszych wiekach chrześcjaństwa kolumnę z wosku stanowiąca, na której, lub też na tablicy, obok niej ustawionej, wypisany był porządek nabożeństw i świąt, między jedną a drugą Wielkanocą przypadających. Z czasem kolumny tej używać zaczęto do oświecania chrzcielnicy podczas święcenia wody lub chrztu uroczystego, że zaś przedmioty, do kościelnej usługi potrzebne, zwykle bywają poświęcane, dlatego i poświęcanie „paschału" weszło w zwyczaj. Pięć ziarn kadzidła, wtykanych w czasie poświęcenia w „paschał", wyobraża wonności, jakiemi ciało Zbawiciela było namaszczane, oraz pięć ran, po których blizny pragnął Chrystus zachować na swojem ciele. Zapalony ponownie „paschał" zwiastuje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Skoro już poświęcenie tych trzech przedmiotów ukończone zostanie, odprawiana bywa wielka msza, w czasie której na „*Gloria*" uderzają wszystkie dzwony i odzywa się od dwóch dni umilkła uroczysta muzyka.

Takie wielkie msze, łącznie z poświęceniem wody, ognia i „paschału", oraz nieszporami, odprawiane będą w dniu jutrzejszym we wszystkich bez wyjątku świątyniach tutejszych, dodać więc tylko należy, iż w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo celebrować będzie JE. ks. arcybiskup Popiel, w kościele zaś św. Krzyża JE. ks. biskup-sufragan Kazimierz Ruszkiewicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wśród ciszy świątecznej, w przededniu chwili, w której uwaga ludzka odwraca się od wszelkich spraw ziemskich, aby utonąć we wzniosłem rozpamiętywaniu najszlachetniejszych wspomnień chrześcjaństwa, telegraf przynosi nam ważną wiadomość o zwycięztwie, jakie miał odnieść hr. Taafe nad małostkami i egoizmami rozmaitych stronnictw, wchodzących w skład parlamentu przedlitawskiego.

Podobno większość—ta rozpaczliwie poszukiwana i misternie kombinowana większość rządowa—znalazła się. Tworzą ją grupy umiarkowane bez względu na swój charakter zachowawczy lub liberalny, na swą narodowość i program szczegółowy. We wspólnym interesie przywrócenia spokoju wewnętrznego państwa, a tem samem podniesienia jego siły i powagi międzynarodowej trzy te grupy zrzekły się wszystkiego, co w programie każdej z nich mogłoby razić i krztusić drugą stronę: zasadą przewodnią wszystkich trzech jest utrzymanie złotej miary pomiędzy usprawiedliwioną zachowawczością a koniecznym postępem, zdrowym pomiędzy słusznemi żądaniami rozszerzenia samorządu krajów koronnych a potrzebą zabezpieczenia silnej władzy centralnej w Wiedniu, pomiędzy prawami narodowości do samoistnego rozwoju wewnętrznego a potrzebą ocalenia jednolitego charakteru państwa wobec Europy.

Naprzeciw większości, w ten sposób złożonej z lewicy niemiecko-liberalnej, koła polskiego i klubu zachowawczo-autonomicznego Hohenwartha, stanie do walki drobna, bezsilna mniejszość, złożona z ogryzków rozmaitych frakcyj skrajnych i z przywiązania do monarchji habsburskiej nie słynących. Jedynem poważniejszem stronnictwem opozycyjnem będą młodoczesi; siłę ich wszakże sparaliżuje rozłam na frakcję umiarkowaną, państwową, Herolda, i frakcję radykalną Edwarda Gregra. Reszta żywiołów, wchodzących w skład owej mniejszości, prawie nie zasługuje na uwagę; narodowcy niemieccy — a jest ich 17-tu — wchodzą do izby na podstawie programu tak bałamutnego, że stanowiska ich w różnych kwestjach ustawodawczych i sytuacjach parlamentarnych przewidzieć niepodobna; zaręczyć można, że sami go nie znają.

Doktryna ich zamyka się w obronie i wzmacnianiu żywiołu niemieckiego nie w interesie samejże monarchji, ale w interesie — żywiołu. Nie o byt i potęgę Austrji chodzi bowiem pp.: Steinwerderewi, Derszacie i Bareutherowi, ale o wytworzenie jaknajwygodniejszych warunków bytowania dla ludności niemieckiej pod berłem Habsburgów, której ideał polityczny i punkt grawitacyjny leżą w Berlinie. Wypierają się oni wprawdzie braku patrjotyzmu austrjackiego, utrzymują, że są najwierniejszymi poddanymi państwa, z którem ich historja połączyła, ale w każdym razie prawdziwą stolicą wedle ich serca i ducha jest Berlin, nie Wiedeń.

Nie szkodzą oni prawidłowemu tokowi prac parlamentarnych, nie mącą ich niesfornemi wyskokami wielkogermańskiej natury, ale nie stawiają interesu państwa, do którego należą, na pierwszym planie, rozwój narodowości swojej w interesie pangermańszczyzny przenosząc po nad względy, wynikające z przejść i potrzeb polityki wewnętrznej Austro-Węgier. Dlatego stronnictwo to nie szuka nawet udziału w rządzie; nie jest to z jego strony brak ambicji politycznej, ale chłodna obojętność na losy państwa. Przynosi zaszczyt „zjednoczonej lewicy niemiecko-liberalnej" pp. Plenera i Chlumeckiego, że stronnictwem tem pogardza.

Sprawa zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy cesarzem Etjopji, czyli — jak kto woli—królem Abissynji lub Szoi, Menelikiem a Włochami rozognia umysły na półwyspie apenińskim. Jeżeli bowiem kosztowna „kolonja erytrejska" przynosiła jaką korzyść Włochom, to tę chyba, że zjednała im protektorat dyplomatyczny nad potężnem państwem abissyńskiem. W traktacie, podpisanym przed dwoma laty w Rzymie przez nadzwyczajnego wysłańca negusa, Makonwena, protektorat ten był uroczyście zabezpieczony w ustępie mówiącym: „Jego Cesarska Mość (cesarz Etjopji) w stosunkach swoich z rządami zagranicznemi będzie posługiwał się pośrednictwem rządu włoskiego." W tekście abissyńskim rzeczonego ustępu, zamiast „będzie", użyto wyrażenia „może". Ztąd król Menelik czuł się uprawnionym do nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Anglją i Francją, tem bardziej, że wyraz „*protezione*" w tekście abissyńskim przełożono także w sposób, nie tłumaczący ściśle pojęcia „protektoratu".

Gdy hr. Antonelli zarzucił Menelikowi złamanie traktatu, on broniąc się, zepchnął na Włochy zarzut wiarołomstwa, zarzucając im uprzedzenie go w niedotrzymaniu traktatu przez niedozwolone przekroczenie linji Marebu. Byłoby to wszystko w końcu nie tak pożałowania godnem, gdyby nie okoliczność, że Menelik za pośrednictwem i poręką Włoch zaciągnął w Europie znaczną pożyczkę. Obowiązek zwrotu pożyczki mógłby zaciężyć kiedyś na żyrancie.

Br. Z.

Z księgi zwyczajów.

Obchód dnia śmierci Chrystusa pod względem strony obyczajowej dawniej wielce się różnił od dzisiejszego.

Dzień ten poprzedzała suta, lubo postna, biesiada wielkoczwartkowa, przezywana Wieczerzą Pańską, a przypominająca obfitością potraw t. zw. Wigilję; przy dobrem winie, bawiono przy stole do północy, skoro zaś kukułka zegara wygłosiła dwunastą, od tej pory, nie pamiętam, abym widział kogo jedzącego za stołem prędzej aż po powrocie z rezurekcji.

Dla słabych, zostających w kuracji, podawano po filiżance rosołu, albo sago gotowane na winie czerwonem; dla nas, dzieci, od czczości, rozdawano piwną t. zw. gromółkę z miodem. Jak się żywili protestanci oficjaliści, których nie brakowało w gospodarce dziadka mojego, rezydenci, starzy wojskowi, po większej części masoni, powiedzieć nie umiem, to wiem tylko, iż przez te dwa dni wcale nie nakrywano do stołu, dla prostej przyczyny, iż w kuchni wcale nie gotowano obiadu.

Rygoryści w te dnie nic formalnie, nawet wody, do ust nie brali, zadając sobie różne umartwienia. Ten powstrzymywał się od namiętnie używanej fajki, tabaki, inny od ulubionej gorzałki itp. Cokolwiek smażono, jak np. grzanki, to tylko na oleju; niewolno było do kawy lub herbaty dolewać śmietanki; niektóre z naszych służebnych, jedząc chleb, posypywały go popiołem.

Z lat mych dziecięcych pamiętam scenę, pełną grozy, którą widziałem w kościele franciszkańskim w Krakowie.

Z kaplicy bractwa miłosierdzia dochodziły nas krzyki, jęki, łoskot spadających razów. Do zarezerwowanej kaplicy niewolno było wchodzić; przez uchyloną jednak czarną, trupiemi głowami haftowaną zasłonę, jak każdy dzieciak ciekawy, zajrzałem, i zobaczyłem gronko mężczyzn, z kapturami, raczej kapicami zapuszczonemi na twarze, zawzięcie siekących się po obnażonych plecach surowcowemi dyscyplinami; niektórych końce były zakrwawione, a plecy ofiar—czarne.

Jak mnie daleko później objaśniono, były to szczątki sekty biczowników, oddawna przez kościół potępionej, którzy, omyliwszy czujność jedzących obiad w refektarzu zakonników, tę przyjemność sobie sprawiali. Bractwo to po r. 1794-ym miało ten osobliwy przywilej, że jednego ze skazanych na śmierć mogło, jak Barabasza, na wolność wypuścić.

I w Warszawie wiele odmiennych panowało zwyczajów.

Kwestę po kościołach poprzedzała kwesta po mieszkaniach; podejmowały się tego trudu damy wielkiego świata, z asystencją dorodnych panien i towarzyszącej im kawalerji.

Lustrowano dom od sklepów do poddaszy, co dawało powód do różnych komicznych epizodów; ostrożniejsze zwykle brały lokaja, w wielkiej liberji, który godność kwestarek anonsował.

Kwesty na tacę, po kościołach, daleko mniejszy wydawała rezultat, aniżeli dziś, jakkolwiek każdy znajomy pewnej sfery miał sobie za obowiązek odwiedzić kwestującą, w której domu bywał, i rzucić, co najmniej, dukata w złocie na tacę.

Najstrojniejsze groby bywały u kapucynów, gdzie świegot ptasząt w gaju zieleni i bijąca fontanna zachwycały dzieci; również „milusińscy" rozkoszowali się u paulinów widokiem pływającego po sadzawce łabędzia. Wcale ładny był ogród różany, prowadzący do grobu Chrystusowego w kościele panien wizytek.

Imponującem było całe podziemie kościoła św. Krzyża; iluminowane rzęsiście, robiło wrażenie istotnego grobu.

Skomplikowane maszynerje u reformatów przedstawiały obroty ciał niebieskich wkoło słońca.

W kościele dawnym jezuickim oglądać można było Jezusa w wieku młodocianym, pracującego z czeladnikami przy ciesielskim warsztacie św. Józefa; ale figury te już za mojej pamięci psuły się coraz bardziej, i zarzucono je nareszcie.

W kaplicy Dzieciątka Jezus podrośli wychowańcy trzymali wartę, poprzebierani w różne fantazyjne mundury: woltyżerów, szaserów, szwoleżerów, złotych huzarów.

U augustjanów szewcy warszawscy w stroju pilnowali grobu Chrystusa.

U pijarów młodzież z ich szkół przebierała się za rycerzy rzymskich, w hełmy i zbroje starożytne.

Przy każdym grobie były straże.

Po wsiach chłopi brali zawoje swych niewiast na głowę, zamiast turbanów, z brodami ze lnu, z uróżowanemi cegłą twarzami, udawali turków, niby jak się obecnie na wstyd chrześcjan dzieje w Jerozolimie, gdzie poganie strzegą grobu.

Wszakże, z przepomnieniem praw koranu, zaimprowizowani turcy tak się oddawali gorzałczanym libacjom, iż niekiedy bywali pijani, słusznie więc proboszczowie tych

Wystawa środkowo-azjatycka.

(Komunikowane).

Komisja reprezentacyjna wystawców z Królestwa Polskiego na wystawie środkowo-azjatyckiej w Moskwie, wobec nieuzasadnionych zarzutów, czynionych jej w niektórych organach prasy, uważa za właściwe przedstawić niniejszem dla wiadomości ogółu, rachunek z opłat wniesionych przez wystawców.

Komisja nadmienia przytem, iż szczegóły są do przejrzenia dla szanownej Redakcji i wystawców każdej chwili, w biurze komisji (Krakowskie-Przedmieście 66).

Za pośrednictwem komisji przyjmuje udział w wystawie ogółem 55-iu wystawców, umieszczonych w dwóch salach (nra 4 i 5) mających ogólnej przestrzeni arsz. kw. 634.

Wystawcy wnieśli opłaty w sposób następujący:

№ kolejny	Imię, nazwisko, firma i adres	Ilość arszynów kwadr.	Taryfa Komitetu Centralnego za miejsca		20%		10%		Boczne przejścia		OGÓŁEM	
1	Ryszard Wildt, Warszawa	4	60	—	12	—	6	—	19	50	97	50
2	Jan Serkowski, Warszawa	55	675	—	131	40	65	70	30	—	884	10
3	Józef Wegner, Warszawa	3	50	—	10	—	5	—	—	—	65	—
4	Gustaw Ritter, Warszawa	5	70	—	14	—	7	—	—	—	91	—
5	„Wysoka" Jul. Eiger, gub. piotrkowska	6	80	—	16	—	8	—	18	—	122	—
6	Br. Pfeiffer, Warszawa	9	105	—	21	—	10	50	45	—	181	50
7	August Marschel, Warszawa	3	50	—	10	—	5	—	30	—	95	—
8	Tow. akcyjne K. Scheiblera w Łodzi	50	597	—	119	40	59	70	—	—	776	10
9	Ign. Hordliczka, Czechy, gub. warszawska	14	165	—	33	—	16	50	72	—	286	50
10	A. G. Borst, Zgierz	4	60	—	12	—	6	—	24	—	102	—
11	F. Swatek, Zgierz	2	40	—	8	—	4	—	12	—	64	—
12	Schlenker, Weger i C°, Warszawa	33	393	—	78	60	39	30	21	—	531	90
13	G. Schiller, Warszawa	1	25	—	5	—	2	50	—	—	32	50
14	Br. Zwayer, Warszawa	5	70	—	14	—	7	—	15	—	106	—
15	Norblin i S-ka, Bracia Buch, Warszawa	22	273	—	54	60	27	30	—	—	354	90
16	Br. Neuman, Warszawa	3	50	—	10	—	5	—	30	—	95	—
17	Konrad Olchowicz, Warszawa	1	25	—	5	—	2	50	—	—	32	50
18	Feliks Solecki, Warszawa	2	40	—	8	—	4	—	12	—	64	—
19	Kazimierz Granzow	25	297	—	59	40	29	70	—	—	386	10
20	Temler i Szwede, akcyjne Towarz. warsz.	25	297	—	59	40	29	70	78	—	464	10
21	Alfons Starzyński, Warszawa	3	50	—	10	—	5	—	12	—	77	—
22	Edward Loretz, Warszawa	1	25	—	5	—	2	50	—	—	32	50
23	Karol Poszepny, Warszawa	23	273	—	54	60	27	30	—	—	354	90
24	Dr. St. Bartkiewicz, Łódź	3	50	—	10	—	5	—	12	—	77	—
25	Józef Popławski, Warszawa	2	40	—	8	—	4	—	24	—	76	—
26	Bracia Krause, Warszawa	6	80	—	16	—	8	—	48	—	152	—
27	„Grodziec", gub. piotrkowska	8	100	—	20	—	10	—	—	—	130	—
28	Leppert i Karpiński, Warszawa	2	40	—	8	—	4	—	10	—	62	—
29	Modzelewski	1	25	—	5	—	2	50	3	—	35	50
30	C. Ch. Rothbard, Warszawa	2	40	—	8	—	4	—	—	—	52	—
31	Fryd. Puls, Warszawa	9	105	—	21	—	10	50	36	—	172	50
32	Alfons Starzyński, Warszawa	1	25	—	5	—	2	50	—	—	32	50
33	F. Wieckenhagen, Radom	2	40	—	8	—	4	—	18	—	70	—
34	Hufnagel i S-ka, Warszawa	1	25	—	5	—	2	50	9	—	41	50
35	Wł. Eljaszewicz, Kalisz	2	30	—	6	—	3	—	—	—	39	—
36	Towarz. akc. „Mirków", Nathansonowie	38	453	—	90	60	45	30	—	—	588	90
37	Lurja i Krongold, Warszawa	2	40	—	8	—	4	—	12	—	64	—
38	J. D. Sommer, Warszawa	3	50	—	10	—	5	—	—	—	65	—
39	Warsz. fabr. wyr. rogowych L. hr. Krasiński	2	40	—	8	—	4	—	12	—	64	—
40	Warsz. przeds. asfaltowe L. hr. Krasiński	4	60	—	12	—	6	—	33	—	111	—
41	Warsz. fabr. farb, Biberstein	1	25	—	5	—	2	50	6	—	38	50
42	„Otwock" fabryka przetworów roślinnych	1	25	—	5	—	2	50	6	—	38	50
	Razem	389	5045	—	1009	—	504	50	647	50	7206	—

Dla wystawców zaś nie mających żadnych stosunków z Moskwą, ani odpowiednich szaf do pomieszczenia swych okazów, ustanowioną została taryfa, obejmująca na koszt reprezentacji, kjosk lub szafę dla danego wystawcy, przewóz tam i napowrót jego okazów, wraz z kjoskiem lub szafą, własnością jego pozostających, odebranie okazów w Moskwie i odstawienie ich na właściwe miejsce, reprezentowanie firmy, wreszcie dopilnowanie okazów i sprzedaż ich na miejscu, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Następujący wystawcy przyjęli rzeczoną taryfę i wnieśli ryczałtową opłatę: 1) Zarodziński i sp., Warszawa, 2) „Leliwa", Warszawa, 3) B Jeromin, Warszawa, 4) Br. Polakiewicz, Warszawa, 5) Towarzystwo chmielarskie, Warszawa, 6) Markusfeld i sp., Częstochowa, 7) Henryk Welt, Warszawa, 8) Warszawska fabryka wstążek Holtzberger i Rittenberg, 9) Różycki i sp., Warszawa, 10) Robert Zigler, Warszawa, 11) Wacław Piskorski, Warszawa, 12) Zygmunt Polakiewicz, Warszawa, i 13) K. Weisscheit, Warszawa, czyli ogółem wystawców 13 tu wnieśli za 33 arsz. kw. powierzchni ryczałtową sumę rs. 2,797 kop. 55.

Zaznacza się, iż:

I. 20% pobierany był na rzecz biura i jego utrzymanie, na zasadzie opublikowania w pismach codziennych i w litografowanych odezwach rozesłanych do wszystkich wystawców.

II. 10% obliczono na zasadzie uchwały ogólnego zgromadzenia wszystkich wystawców, odbytego w dniu 2-im stycznia 1891 r., na rzecz wyjazdu delegatów do Moskwy.

III. Opłata za boczne przejścia pobierana była na zasadzie postanowienia komitetu centralnego wystawy w Moskwie, wyrażonego w odezwie z d. 5 (17) stycznia 1891 r., za nr. 385, w której wyjaśniono, że komisja reprezentacyjna zwolniona jest od opłaty tylko za główne przejścia.

Z ogólnej sumy dochodów rs. 10,003 kop. 55, wniesiono do dnia dzisiejszego rs. 9,174 kop. 55, pozostaje zaś jeszcze do zainkasowania rs. 929, z której to sumy napewno odliczyć można 20% na straty, z powodu przewidywanego niewniesienia należności przez niektórych wystawców.

Wydatki zaś rozdzielają się na następujące pozycje:

1) wniesione do kasy komitetu centralnego za miejsca . . . . rs. 6,400.—
2) trzy wyjazdy do Moskwy, każdorazowo po dwóch delegatów w dniach: 18-go listopada 1890-go r., 7-go stycznia i 22-go marca 1891-go r. . . . . rs. 2,053.—
3) przygotowanie szaf dla wystawców, będących na koszcie komisji . . . . rs. 500.—
4) dekoracja sal wystawowych naszego oddziału . . . . rs. 650.—
5) pensje personelu kancelaryjnego . . rs. 353.—
6) litografje, porta, telegramy itp. . . rs. 168.70
7) druki i materjały piśmienne . . . rs. 20.—

Ogółem wydatki wyniosły . rs. 10,144.70

Dotychczasowe więc straty komisji wynoszą podług powyższego obliczenia rs. 141 kop. 25, a w rachunek wydatków nie wchodzi dotąd transport okazów do Moskwy i z powrotem wystawców będących na koszcie komisji, ani też honorarjum ajenta-reprezentanta w Moskwie, zajmującego się tamże z polecenia komisji interesami tutejszych wystawców.

Warszawa, d. 23-go marca 1891-go r.

Z kroniki emigracyjnej.

Przed paru dniami powrócił z Bremy Karol Trzaska, b. ekonom ze wsi Sucha w kaliskiem, a obecnie poszukujący miejsca oficjalisty rolnego.

Trzaska, owdowiawszy niedawno, pomimo, iż wiedział z pism o rzekomych rozkoszach brazylijskich, postanowił próbować szczęścia.

Dojechał już do Bremy, lecz w chwili wsiadania na okręt zabrakło mu odwagi.

Cofnął się i powrócił do kraju.

Według relacyj Trzaski, był to „München", ten sam okręt, na którym odbywał podróż Dygasiński.

„München" wypłynął z portu w d. 13-ym b. m. wiozący z górą 1,000 emigrantów.

Przewagę stanowią słowacy z Węgier i galicjanie chociaż i z naszych włościan było kilkadziesiąt rodzin.

Nazwiska niektórych emigrantów, tych mianowicie, z którymi zabrał znajomość, Trzaska zapamiętał.

Byli więc między innymi: Stanisław Wodycki z pod Garwolina, Jan Sielk ze wsi Kozuby w pow. łęczyckim z żoną i dwojgiem dzieci, rodzina Wojciecha Karczmarskiego z Ozorkowa, złożona aż z siedmiu osób.

Z Warszawy znajdował się Michał Pietrusiński, czeladnik piekarski z żoną i siostrą.

* * *

Z Kuflewa w powiecie nowomińskim donoszą, że **kowal we wsi Wola Rafałowska, Jan Libner, otrzy-**

---

maskarad następnie zabronili, zarówno jak strzelania z moździerzów w czasie rezurekcji, przyczem zdarzały się smutne wypadki.

Dopiero w r. 1840-ym wzbroniono od niepamiętnych czasów istniejącego zwyczaju zwiedzania w dzień wielkopiątkowy i świąteczne po nim idące więzień oraz szpitali, domu podrzutków i innych zakładów dobroczynnych. Zwyczaj ten miał swoje dobre i złe strony.

Niezawodnie te nawiedziny tysiącznego tłumu ciekawych nie mogły być przyjemne dla chorych. Sam pamiętam okropny wyraz twarzy konającego nędzarza w szpitalu Dzieciątka Jezus, który dobywszy sił ostatka, zasuwał firanki od łóżka, niecierpliwy, że mu nawet umrzeć spokojnie nie dadzą.

Ale w więzieniu głównem, prochownią zwanem, na Mostowej, był to dzień dla zamkniętych niemal radosny; znoszono im mięsiwa, baby, placki, rozdawano tytuń, tabakę i pieniądze, aby się czem poweselić w dzień Zmartwychwstania Pańskiego mieli.

Tam pokazywano mi skazanego, co już lat dwadzieścia siedział okuty, a talent do rzeźbiarstwa posiadał tak wielki, że z niczego, bo z chleba więziennego, z domieszką trocin i sadzy, wykonywał prześliczne wazoniki, amfory, urny, mogące ściągnąć na się uwagę na każdej wystawie ceramiki.

W dobroczynności podziwiano atletycznej budowy starca, przeszło stuletniego, który służył za hajduka jeszcze u Augusta II-go. Wesoło dziad przygrywał na drumli, a za zyskane datki fundował sobie porter, który nadewszystko lubił.

Nie gniewały się na ten zwyczaj i rzesze drobnych dzieci u Dzieciątka Jezus, bo piramidy c iast, pierników jabłek, orzechów, zniesionych dla nich, piętrzyły się na stołach sali.

Cieszyły się i mamki, postrojone w świąteczne czepce ze wstęgami, bo dla nich korporacja kupców korzennych, odwiecznym zwyczajem, wina i bakalij na ręce sióstr miłosierdzia przysyłała.

Zapewne nie było to hygieniczne, narażało zdrowie odwiedzanych, nadwerężało ścisłość regulaminu; ale młodzież, szczególniej zamożna, przez to zbliżenie do biedaków i cierpiącej strony ludzkości, jakże zbawienną tym rodzajem „metody poglądowej" pobierała naukę.

Nie zapomnę do śmierci wrażenia, jakiego doznałem, zwiedzając podziemia szpitala św. Łazarza.

W drugi dzień świąt był zwyczaj, że dzielono się święconem z warjatami, nazywano to Emausem.

„Pojedziemy na Emaus" znaczyło to tyle, co pojedziemy do bonifratrów zawieźć co chorym biedakom.

Tam się działy sceny gorszące: uliczna gawiedź, która najczęściej przychodziła z próżnemi rękami, drażniła się z nieszczęśliwymi...

Tu pokazywano mi staruszka spokojnego, wciąż czeszącego łysą, jak kolano, głowę. Biedak był ostatnim fryzjerem nieszczęśliwego Ludwika XVI-go, idącemu na gilotynę fryzował perukę, emigrował, u nas osiadł; a gdy moda peruk przeszła, z niedostatku zwarjował.

Przestrogą dla młodzieży mógł być okropny widok dwóch rodzonych braci, wyniszczonych przedwczesną rozpustą, trzymanych na łańcuszkach, bo się, jak psy, między sobą gryźli.

Wielisław.

mał od brata swojego, który wyemigrował do Brazylji, w którym zaklina go, aby wszystkich chcących tam jechać wszelkiemi siłami od tego wstrzymywał.

Ostrzega on przed ajentami, łudzącymi łatwowiernych obietnicami, będącemi tylko zamkami na lodzie.

„Powiem ci teraz otwarcie — brzmi list — że ci, co tu przyjechali, są naprawdę godni pożałowania. Oszuści są ci, co ten biedny naród podmawiają, aby jechali tu na pastwę losowi. Brazylja, kraj gorący, klimatu jej europejczycy znieść nie mogą. Jeżeli przybyły tu na koszt tutejszego rządu lub kupców nie może pracować, to wysyłają go na południe, gdzie niezawodnie zapadnie na żółtą febrę, albo zginie z głodu i nędzy. Ci, co tam pojechali, powróciliby chętnie do domu, ale na nieszczęście nie mają na to środków, choć z kraju rodzinnego wywieźli dobre zasoby. Proszę cię, nie myśl o tem. Bardzo się dziwię temu nieszczęśliwemu narodowi, rzucającemu swój śliczny kraj dla marnego i do tego fikcyjnego zysku. Marzą, że tu nazbierają złota, a tymczasem tu tylko łez i biedy dowoli. Zarobki tu takie: tyle zysku, ile w pysku. Mówią, że u nas w kraju niema z czego żyć. Nie wierzę temu gadaniu i przypuszczam, że nasz naród poprostu opanowała jakaś chciwość. Oczy wszystkich zwracają się na Amerykę, a tymczasem Ameryka przepełniona narodem, człowiek człowieka zjada, na człowieka, jak na bydło niepotrzebne, nikt uwagi nie zwraca. Jak tylko zbiję jaki grosz, zaraz wracam do domu. U nas lepiej, jak gdziekolwiek, trzeba tylko pracować i nie myśleć o niebieskich migdałach."

* * *

KONIEC EMIGRACJI.

Od przybyłych wczoraj do Bremy: p. Mikołaja Glinki i ks. Zygmunta Chełmickiego otrzymujemy dziś depeszę następującą:

Brema 27-go marca. (*Tel. specjalny Kur. War.*)—„Lloyd" tutejszy otrzymał od rządu brazylijskiego polecenie, aby nadal nie przyjmował wychodźców z Królestwa na swe statki, władze bowiem brazylijskie stanowczo nie będą ich dopuszczały na swe terytorjum. Wskutek tego „Lloyd" odmówił dalszego ładowania na okręty czekających tutaj emigrantów.

Rio Janeiro 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W ostatnich czasach daje się spostrzegać ruch pomiędzy wychodźcami polskimi. Mnóstwo włościan porzuca kolonje, dane im w dziewiczych lasach Brazylji do karczowania i uprawy i tłumnie dąży ku Urugwajowi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż wszystkie nierusskie towarzystwa dobroczynności zobowiązane zostały do składania swych sprawozdań w ministerjum spraw wewnętrznych.

= W Paryżu otwarto w tych dniach stację sanitarną dla owiec, przywożonych z Rosji. Stacja, mogąca pomieścić kilka tysięcy sztuk, połączona została oddzielną zagrodzoną linją kolejową, do której wagony przybywają w każde wtorki i piątki zaplombowane i natychmiast po przybyciu odbywa się rewizja owiec. Sztuki, dotknięte zarazą, ulegają zniszczeniu w specjalnych kamerach, podejrzane pomieszczane są w oddzielnym lazarecie, zdrowe sprzedają w każdą środę i sobotę, niesprzedane zaś owce bywają zabijane przed przybyciem nowej partji. Wagony, stacja i linja kolejowa, prowadząca do stacji, są dezynfekowane parę razy tygodniowo. Dotychczas przybyło 1,200 owiec, które natychmiast rozkupiono.

= *Allgemeine Reichs Corr.* pomieszcza korespondencję z Warszawy, której autor zaznacza obiegające jakoby u nas pogłoski o zamiarach jednego z pierwszorzędnych zakładów bankowych w Berlinie, który przed kilku laty jeszcze był reprezentowanym w radzie zarządzającej kolei wiedeńskiej, zakupienia większej partji akcyj tejże kolei przed najbliższem ogólnem zebraniem, celem wprowadzenia do wspomnianej rady swojego przedstawiciela. Wystąpienie reprezentanta tegoż Banku z rady zarządzającej kolei wiedeńskiej nastąpiło w swoim czasie z powodu różnicy zdań z jednym z belgijskich członków rady, który tymczasem umarł. *Berliner Börsen Courrier* powtarza tę notatkę i stwierdza, iż chodzi tu z pewnością o *Berliner Diskonto - Gesellschaft* i o p. von Hansemann, który rzeczywiście przed kilku laty wystąpił z rady zarządzającej. Organ giełdy berlińskiej sądzi jednak, iż fakt ten mógł nastąpić z powodu różnicy zdań z p. Bertrandem Lysenem, o którym jedynie mowa być tu może, p. Lysen bowiem był w najlepszych stosunkach z Towarzystwem dyskontowem, którego nawet był kljentem.

= Według raportów, nadesłanych przez lekarzy miejskich i wolnopraktykujących do urzędu lekarskiego, w zeszłym miesiącu było dotkniętych chorobami zakaźnemi 332 osób; najwięcej przypada na błonicę, mianowicie 60, na odrę 59, ospę 44, szkarlatynę 40 i tyfus brzuszny 40; zmarło z chorób zakaźnych 112. Pod względem dzielnic miasta, ospa najbardziej się szerzyła na ulicach: Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, szkarlatyna na Wroniej, ospa na Wiejskiej, tyfus na Franciszkańskiej, a błonica w obrębie cyrkułu jerozolimskiego.

= Konserwacja starych kanałów miejskich kosztuje dotychczas jeszcze po 15,693 rs. rocznie, z tej sumy koszta wypompowywania wody w czasie przyborów Wisły ze starej sieci kanalizacyjnej na Powiślu wraz z naprawą w tym celu używanych maszyn wynoszą 1,693 rs., pozostałą więc sumę pochłaniają naprawy starych ścieków drewnianych. Jest zamiar za te pieniądze w dzielnicach nieobjętych planem robót kanalizacyjnych, budować nowe kanały 3-ej wielkości, a w ten sposób skanalizowanie wszystkich dzielnic prędzej dojdzie do końca. Mała tylko cząstka sumy, obecnie przeznaczanej na konserwację, używaną będzie na konieczne naprawy.

= Bruki żelazne w naszem mieście niezadługo mają być skasowane, nie odrazu wszakże, lecz w miarę ich uszkadzania się. Na głównych arterjach ruchu kołowego, w miejsce bruku żelaznego, dany będzie kostkowy z granitu szwedzkiego. Obecnie, gdy przestrzeń bruków żelaznych stanowi zaledwie $^1/_3$ część przestrzeni bruków z granitu szwedzkiego, konserwacja ich, wymagająca ciągłego posypywania płyt żwirem, kosztuje rocznie przeciętnie rs. 13,240, podczas gdy bruków kostkowych tylko rs. 11,400.

= Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich obniża z d. 1-ym kwietnia stopę płaconego procentu, który wynosić będzie od $1^1/_2$—$4^1/_2$%. Również i procent pobierany zniżony zostanie o $^1/_2$% i liczony będzie od pożyczek udzielanych na 3—6 miesięcy 7%, od dłuższych zaś, oraz od pożyczek na przekazy po $7^1/_2$% w stosunku rocznym.

= Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu rozpoczęło wydawanie członkom sprawozdań drukowanych z czynności za r. z.

= Dwudzieste zebranie roczne akcjonarjuszów Banku handlowego warszawskiego odbędzie się dnia 30-go kwietnia.

= Wybór członka rady zarządzającej kolei wiedeńskiej na miejsce zmarłego w r. b. B. Lysena dokonany zostanie dopiero w miesiącu maju r. b.

= Budowa nowego dworca na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej ma być powierzona naczelnikowi służby technicznej tej kolei, p. Janowi Koźniewskiemu.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga Ochmistrz rz. r. st. Pęcherzewski.

= Powrót wiceprezesa kolei wiedeńskiej, p. Leopolda Kronenberga, z zagranicy spodziewany jest zaraz po świętach Wielkiejnocy. P. Kronenberg obecnie bawi w Paryżu.

= Podróż.

W dniu wczorajszym po paro-miesięcznej podróży powrócił do Warszawy dr. Czesław Stiche.

Była to podróż zbiorowa po Syrji i Egipcie, w której oprócz dra Stichego brali udział: hrabiostwo Andrzejostwo Potoccy, hrabianka Tyszkiewiczówna, panna Kruszyńska, hr. Władysław Branicki i znany artysta-malarz Kazimierz Pochwalski.

Dr. Stiche wezwany do Warszawy, nie mógł dłużej pozostać, całe zaś towarzystwo święta Wielkanocne przepędza w Luksorze, a następnie udaje się do drugiej katarakty Nilu.

Pochwalski w podróży tej zebrał sporo szkiców, zwłaszcza z górnego Egiptu.

Według przeprowadzonej z Sienkiewiczem korespondencji autor „Ogniem Mieczem" postanowił, wracając z Zanzibaru, zjechać się z przyjacielem swym Pochwalskim przy katarakcie Nilu, co zapewne w końcu kwietnia nastąpi.

= Z literatury.

* Wczorajszy *Tygodn. ilustrowany* przyniósł 4 rysunki z teki na konkurs nadesłanych, a do decyzji czytelnika oddanych prac artystycznych.

Są tu: „Rosła kalina", „Rybacy", „Krajobraz leśny" i „U synów na poddaszu".

Obok tych, istotnie wyróżniających się ilustracyj, znajdujemy w numerze omawianym wysoce komiczną „Partję winta" ołówka Lenca.

* Wyszła z druku broszura „Zabójstwo Marji Wisnowskiej" — sprawozdanie sądowe w opracowaniu p. Łodygi.

* *La Réforme Sociale,* czasopismo wychodzące w Paryżu, w zeszycie za miesiąc marzec r. b. zamieszcza pracę adwokata tutejszego, p. Adolfa Suligowskiego p. t. *„Les logements ouvriers à Varsovie.*

Jest to streszczenie odczytów, jakie p. Suligowski wygłosił dwa lata temu na rzecz Osad rolnych, a następnie ogłosił drukiem w oddzielnej broszurce w języku polskim.

* Otrzymaliśmy broszurę pp. Rozmanita i Drewnowskiego „O rektyfikacji i filtracji spirytusu".

= Bibljoteka naukowa.

Jedną z lepszych i poważniejszych bibljotek specjalnych będzie się mogło wkrótce pochwalić warsz. Towarz. przemysłu i handlu.

Skromny przed kilku jeszcze laty jej zaczątek wzmaga się z roku na rok. Każda z sekcji zwiększa go przez nieustanne zakupy, a komplet dzieł doborowych, dotyczących specjalnych gałęzi wiedzy, nada wkrótce temu księgozbiorowi charakter zupełnie wyłączny.

Sekcje, chcąc zaprowadzić w dziś już pokaźnej bibljotece większy porządek i ułatwić możność korzystania z jej zasobów członkom, wybrały z łona swego po jednym delegacie lub bibljotekarzu, którzy znów razem stanowią zarząd bibljoteki w ten sposób uorganizowanej doskonale.

Liczba dzieł obecnie w księgozbiorze wspomnianym nagromadzonych dochodzi 1,000. Największą wszakże jego wartość stanowi to, iż technik, chemik, ekonomista czy rolnik w razie potrzeby wiedzą gdzie czego szukać, gdzie się obrócić, ażeby poczerpnąć informacji dla siebie potrzebnej.

Zarząd bibljoteczny zajęty jest teraz wprowadzeniem odpowiedniej manipulacji i obmyśleniem ulepszeń przez praktykę wykazanych.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio przybyły następujące dzieła:

Bronisławy Łukomskiej „Martwa natura", Marji Braumanowej rzeźba z terakoty „Wieśniak"; Józefa Rapackiego „Poranek"; Witolda Wejcherta „Nieudane polowanie"; Zygmunta Andrychewicza „Pont au Changé" (w Paryżu); Władysława Czechowicza rysunek „Portret Adama Mickiewicza"; Jana Owidzkiego „Na skraju lasu"; Franciszka Kostrzewskiego dwie akwarele „Niemiłe spotkanie" i „Pierwsza miłość"; Franciszka Wastkowskiego „Krajobraz zimowy"; Józefa Pankiewicza „Praczki na lodzie"; Józefa Ryszkiewicza „Miasteczko Wilkja nad Niemnem"; Emilji Dukszyńskiej „Portret damy"; Feliksa Gecewicza rzeźba z terakoty „Typ z przeszłości"; Ryszarda Oknińskiego „Panicz i dziewczyna"; Leopolda Wasilkowskiego rzeźba z teracoty „Mefisto"; Leona Szpądrowskiego „Dziady przed kościołem"; Stanisława Wolskiego „Sanki"; Zygmunta Andrychiewicza „Z okolic Paryża", wreszcie Wacława Tracewskiego „Rok 1812".

W ostatnich dniach Towarzystwo sprzedało następujące dzieła sztuki: Gustaw hr. Przezdziecki zakupił dwie prace Jadwigi Bobińskiej: „Malwy" i „Słoneczniki"; p. Konstancja Morawska nabyła płótno Feliksa Brzozowskiego „Zimne wody w Tatrach", wreszcie p. Dawid Rosenblum zakupił rzeźbę z terakoty Ludwika Pyrowicza „Kokietka" i płótno Bronisławy Łukomskiej „Po kieliszku".

„Biczownicy" pozostaną w salonach sztuk pięknych tylko do d. 6-go kwietnia, poczem obraz wysłany będzie do Wiesbadenu.

Salony wystawy przez piątek, sobotę i niedzielę będą zamknięte dla zwiedzającej publiczności.

W salonie artystycznym Al. Krywulta wystawiono 13 widoków roboty akwarelowej prof. Kolmana.

Olbrzymie płótno Hansa Makarta „Bachus i Arjadna" pozostanie już czas krótki w salonie, z końcem bowiem przyszłego tygodnia będzie wysłane do Berlina.

* W Towarzystwie sztuk pięknych zawakowały dwa stypendja: z funduszu imienia Józefa Simlera 240 rs. dla młodzieńca, pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarskiej, i z zapisu Heleny-Korwin Szymanowskiej 150 rs. dla młodzieńca, pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarskiej lub rzeźbiarskiej.

= Na powodzian.

Komitet Towarzystwa wioślarskiego postanowił na ostatniem posiedzeniu urządzić wielki koncert na rzecz mieszkańców Powiśla, dotkniętych ostatnim wylewem.

Koncert ten, z udziałem pierwszorzędnych artystów, ma się odbyć w połowie p. m. w salach redutowych.

Organizacją koncertu zajmują się: prezes Towarzystwa Józef hr. Krasiński i wiceprezes p. Marek Borkowski.

= Ruch przedświąteczny.

Dziś od wczesnego ranka zawrzała doroczna wę-

drówka gospodyń za zakupem produktów, wszystkie punkty targowe tak są przepełnione tłoczącymi się, iż zdawałoby się, że gotujemy się do miesięcznego przynajmniej oblężenia Warszawy.

Zaznaczyć należy, iż włościanie z każdym rokiem dostawiają więcej przeróżnych upiększeń stołów, jak: bukietów z zasuszonych kwiatów, wazonów itp., które coraz estetyczniej wyrabiają i chętnych na nie znajdują nabywców.

Ceny artykułów spożywczych, z powodu obfitych dostaw, nie są wyższe niż w r. z., jak to już zaznaczyliśmy.

= Na sezon letni.

W zarządzie kolei nadwiślańskiej opracowano projekt zmiany rozkładu jazdy na sezon letni, który będzie ostatecznie zatwierdzony w departamencie kolei żelaznych na ogólnym zjeździe przedstawicieli kolei całego Cesarstwa, odbyć się mającym w Petersburgu w d. 8-ym kwietnia r. b.

Zarząd wspomnianej kolei zamierza wysyłać w sezonie letnim nadzwyczajne pociągi z Warszawy do Gdańska, oprócz pociągów osobowych obecnie kursujących.

Ekstra-pociąg według projektowanego rozkładu jazdy ma wyjeżdżać z Warszawy co sobotę o godz. 10-ej rano, a przybędzie na stację Zopott o godz. 7-ej wieczór.

Powrót w poniedziałek, o godz. 10-ej rano wyjedzie pociąg z Zopott, przybędzie zaś do Warszawy o godz. 6-ej m. 40 wieczorem.

Dawniej pasażerowie zmieniali wagony dwukrotnie, według zaś nowego rozkładu jazdy przesiadać się będą tylko raz jeden w Mławie.

Pociąg osobowy, odchodzący obecnie z Warszawy o godz. 11 m. 15 wieczorem, w sezonie letnim odjeżdżać będzie o godz. 11 m. 40 w nocy, co umożliwi pasażerom z prowincji, bawiącym w teatrach warszawskich, powrót do domów po ukończeniu przedstawień.

Do Nowo-Georgiewska, tak jak lat poprzednich, kursować będą pociągi osobowe, odchodzące z Warszawy o godz. 4 m. 15 po południu, powracać zaś będą do Warszawy o godz. 9 m. 30 rano, co dogodność stanowi dla letników, zamieszkałych w Płudach, Jabłonnie, Chotomowie i Choszerówce.

= Na wyścigi.

W wyścigach tegorocznych koni p. Grabowskiego dosiadać będzie nowy żokej, nieznany na turfie warszawskim, Goodway.

Uchodzi on za jednego z najlepszych żokejów w Austrji.

Był on trzy lata u br. Rotszylda, na którego koniu „Żupan” wygrał w r. 1887-ym niemieckie i austrjackie derby.

= Na linijce.

Bawi w Warszawie obywatel ziemski z gubernji mohilewskiej, p. Edward Narzymski, odbywający podróż do Wiednia na tak zwanej linijce, zaprzężonej w jednego konia.

Panu N. towarzyszy służący.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym na stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej zdarzył się nader smutny wypadek.

Kapelan miejscowego kościołka, ks. Antoni Tołczyński, zamieszkały w domu familijnym nr. 4-ty, tuż obok dworca stacji osobowej, w przystępie nagłego obłąkania, poderznął sobie gardło brzytwą.

Jakkolwiek o wypadku tym dowiedziano się dość wcześnie i podano natychmiast odpowiednią pomoc lekarską, jednakże obecny stan chorego grozi poważnem niebezpieczeństwem i jest bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Ks. Tołczyński cieszył się ogólną sympatją i poważaniem.

Liczył 46 lat wieku.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Pawiej pod nr. 6-ym Mendlowi Górewiczowi skradziono różną garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałym przy ul. Przejadzd pod nr. 9-ym Karolowi Kallichowi i Michałowi Bolkowi skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leopoldyny pod nr. 23-im Stanisławowi Jasińskiemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Szyi Merenholca przy ul. Krochmalnej pod nr. 12-ym skradziono różną garderobę wartości 146 rs.

= W pogoni.

Handlarzowi bydła rogatego, Jankłowi Tomaszewskiemu, wyciągnięto wczoraj, w pobliżu rogatek moskiewskich, pugilares, zawierający paręset rubli i rozmaite walory.

Tomaszewski natychmiast dostrzegł kradzież, a zarazem zwrócił uwagę na jakiegoś chłopca, który szybko uciekał.

Handlarz puścił się w pogoń za złodziejem, uciekającym w stronę Grochowa.

Ścigany złodziej rzucił pugilares w bok właśnie w chwili, gdy Tomaszewski, potknąwszy się o kamień, upadł.

Pugilares więc odzyskał, lecz sam uległ złamaniu prawej nogi w kolanie.

Złodziej zdołał bezkarnie umknąć.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod nr. 2-im przy ul. Smolnej ślusarz, Stanisław Staszewski, uległ zgnieceniu palcy u lewej ręki.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłano do mieszkania.

Czeladnik rzeźniczy, Wojciech Parczak, przy rąbaniu mięsa upuścił topór, który go skaleczył głęboko w nogę.

Robotnicy: Paweł Skrutowski i Michał Sieleniewicz, usuwając ruchome rusztowanie w posesji Dąbrowskiego na Woli, spadli ze znacznej wysokości.

Sieleniewicz złamał nogę, a Skrutowski poniósł dotkliwy szwank prawego boku i zranił się w głowę.

= Nad Wisłą.

W dniu wczorajszym Andrzej Raut, zamieszkały pod nr. 8-ym przy ul. Furmańskiej, zasypując doły na bulwarze przy Wiśle, przechylił się nad samym brzegiem i wpadł do rzeki.

Prąd wody uniósł Rauta, który, nie umiejąc pływać, był blizkim utonięcia.

Wyratował go właściciel łodzi Szlama Silberman.

Z prawego brzegu wpadł do wody Stanisław Rowiński, robotnik fabryczny.

Tonącego wyratował przewoźnik Karpiński.

Jak się okazało, Rowiński był pijany i wskutek gwałtownej zmiany temperatury został sparaliżowany.

Rowińskiego, w stanie bezwładnym, odwieziono do mieszkania na Kamionek.

= Nieostrożna jazda.

Włościanin z Grochowa, Stanisław Ruszkiewicz, najechał na moście na wagon tramwajowy № 161 i na wóz Marcina Rogala, kolonisty z Międzylesia.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia Rogal wypadł z wozu i boleśnie się potłukł.

Tramwaj został uszkodzony.

Na ul. Przyokopowej konny jeździec przewrócił Marjannę Brudzyńską, która złamała rękę i zraniła się w głowę.

= Z kolei.

W dniu wczorajszym na stacji Częstochowa kolei wiedeńskiej uległ wykolejeniu wszystkiemi kołami parowóz towarowy № 735, przy manewrowaniu na tarczy obrotowej.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora pod nr. 16-ym przy ul. Nalewki, w sklepie galanteryjnym Hersza Rozentala, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Płomienie ogarnęły towar i szafy.

Przybyła straż ogień niebawem stłumiła, lecz Rosental straty zrządzone w spalonym lub uszkodzonym towarze oblicza na 5,000 rs.

Sklep był asekurowany na 18,000 rs.

Pod nr. 29-ym przy ul. Nowy Świat, pod nr. 11-ym przy ul. Piekarskiej i pod nr. 16-ym przy ul. Fabrycznej, były pożary na poddaszach, ugaszone przez miejscowych mieszkańców.

+ Rada powiatowa sandomierska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż od d. 13-go lipca r. b. zawakuje w przytułku Róży, w powiecie sandomierskim, stypendjum z fundacji hr. P. Lanckorońskiego dla osób z dobrej lecz podupadłej rodziny, lecz ubiegający się mężczyzni muszą liczyć 50 lat, a kobiety 40. Stypendjat otrzyma w przytułku Róży dożywotnie mieszkanie z ogrodem i 150 rs., oraz 51 rs. na opał rocznie. Ubiegać się można do d. 27-go kwietnia u wymienionej rady.

+ Z Białegostoku donoszą, że ma się tam rozpocząć zaprowadzenie komunikacji telefonicznej, gdyż potrzebna ilość abonentów nadspodziewanie prędko zebraną została. Jednocześnie też urządzona zostanie, tak zwana „ochrona elektryczna” miejscowej kasy powiatowej, która połączona będzie siecią automatycznych dzwonków elektrycznych z zarządem policyjnym.

+ Stacja centralna telefonów pogranicznych, istniejąca dotąd w odległym o dwie wiorsty od Sosnowic Sielcu, przeniesioną być ma wkrótce do Sosnowca.

+ Sąd gminny 4-go okręgu w powiecie łukowskim, mieszczący się dotychczas we wsi Świdry, przeniesiony został do wsi Gołąbki, w powiecie łukowskim, ostatnia stacja pocztowo-telegraficzna Łuków.

+ Wybory.

Jak nam donosi korespondent z Płocka, w tamtejszej resursie miejskiej odbyły się wybory do komitetu i komisji rewizyjnej, według nowej ustawy normalnej, urzędownie do organizacji resursy wprowadzonej przez p. gubernatora płockiego, odtąd prezesa jej z urzędu.

Czynnościom zebrania wyborczego przewodniczył w zastępstwie nieobecnego gubernatora vice-gubernator Suponiew.

Większością głosów wybrani zostali: do komitetu pp.: A. Winogradow, A. Romanowski-Romańko, L. Stokowski, J. Siniewicz, I. Fedyński, J. Widuliński, Z. Rościszewski (ostatni prezes resursy z wyboru) i M. Cieszewski, a do komisji rewizyjnej pp.: K. Łajewski, T. Waśniewski i A. Alichniewicz.

Ponieważ zaś pp.: Rościszewski i Cieszewski zrzekli się powierzonych im mandatów, te ostatnie oddane zostały pp. G. Kühnowi i L. Kołomyjskiemu, którzy weszli też do komitetu resursy w charakterze stałych członków.

Na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem komitetu, członkowie komitetowi podzielili się czynnościami reprezentacyjnemi i administracyjnemi stowarzyszenia.

+ Teatr amatorski.

Z Dąbrowy Górniczej piszą do nas pod d. 22-im b. m.:

„Dziś, w miejscowym teatrzyku letnim, grono amatorów dało przedstawienie na cel dobroczynny.

Grano: „Chateau d'Yquem”, „Fałszywe blaski” i „Magnetyzm”, jak na amatorów sztuki dość trudne, wymagające już pewnej rutyny scenicznej.

Pomimo to, od początku do końca gra szła żywo, znać było pracę — unikano szarży, a niektórzy amatorowie, a szczególniej jedna z amatorek podniosła grę do prawdziwego artyzmu.

Otulona w futra i zimowe paltoty licznie zebrana publiczność, nawet z dalszych okolic, z uznaniem wynagradzała grę amatorów licznemi oklaskami.”

+ Dobroczynność w Kaliszu.

W tych dniach, pod przewodnictwem p. Paszkowskiego, odbyło się zgromadzenie członków miejscowego towarzystwa dobroczynności.

Po zatwierdzeniu sprawozdania, zgromadzenie uchwaliło dwa wnioski:

Pierwszy, p. Grąbczewskiego, aby kuchnię tanią przenieść do środka miasta.

Drugi, ks. Majewskiego, aby rada gospodarcza przez swoje organa pomocnicze zajęła się wyszukiwaniem biednych, nie otrzymujących wsparcia od towarzystwa, lub otrzymujących wsparcie niedostateczne i przez gazetę miejscową polecała ich od czasu do czasu miłosierdziu publicznemu.

Następnie uchwalono, aby sala pracy dla biednych dzieci, która otworzona będzie tytułem próby, z czasem, o ile fundusze na to pozwolą, zamieniona została na instytucję stałą.

Uchwalono dalej wniosek rady o zmianie § 3-go dodatkowej instrukcji, co do wydawania pożyczek z funduszów ofiar, do rs. 50.

W końcu na członków komisji rewizyjnej powołano przez aklamację pp.: Chojnowskiego, Smereczyńskiego i Kaszkowskiego, na kandydata zaś p. Niemirowskiego.

+ Echa odeskie.

Korespondent nasz donosi:

„Przed dwoma tygodniami otwartą została żegluga na morzu Czarnem, co znacznie wpłynęło na ożywieniu miasta pod względem ruchu handlowego.

Wczoraj wyruszył w drogę do Władywostoku parowiec „Orzeł” z ładunkiem 10,000 pudów towaru i z 1,500 pasażerów. W tych dniach przejeżdżało przez Odesę pięć partyj aresztantów, wysłanych na Wschód do budowy kolei Ussuryjskiej.

Jeden z najlepiej zbudowanych parowców „Wielki Książę Konstanty”, który przed tygodniem wypłynął z portu i dążył do Krymu, natrafił na drodze do Teodozji na skały i uległ rozbiciu; ponieważ wypadek zdarzył się w nocy, przeto można sobie wyobrazić przerażenie pasażerów, którzy, doznawszy silnego wstrząśnienia i pospadawszy z łóżek, nieubrani powybiegali na pokład.

Powstał zamęt nie do opisania, katastrofa zdawała się nieuniknioną i jedynie przytomności kapitana statku zawdzięczyć należy, iż wszyscy pasażerowie, przewiezieni pośpiesznie łódkami do brzegu, zostali uratowani.

Nadzieja ocalenia okrętu jest bardzo słaba.

W jednej z tutejszych restauracyj zdarzył się wypadek otrucia blinami 9-u osób, z których 7 już zmarło.

Przyczyna tego smutnego zdarzenia nie jest dotąd wyjaśniona. Energiczne śledztwo zarządzono.

Na lato mamy zapowiedziany przyjazd trupy p. Kościeleckiego z Petersburga, pożądanym byłby jednak repertuar, złożony ze swojskich komedyj i fars przy udziale dobrych sił, co się bowiem tyczy operetki, to mamy ich teraz dwie: francuzką i niemiecką, trzecia byłaby zbyteczną.”

+ Echa włocławskie.

Korespondent nasz donosi:

„Od kilku dni mamy ostre, zimne powietrze, w nocy znaczne nawet przymrozki, co korzystnie oddziałało na stan dróg gruntowych, które od raptownego ciepła, jakie towarzyszyło ruszeniu lodów, w wielu miejscach były nie do przebycia.

Rozlewy Wisły w gminie Dobiegniewo, naszego powiatu, zabrały jeszcze dwie ofiary w ludziach, którzy o zmroku przedostawali się wśród zalanych łąk do domów; po nad to wszystko z opadnięciem Wisły powróciło do zwykłego trybu, a nawet i most pontonowy stanie w tych dniach, aby połączyć dwa brzegi; przyczółek po prawej stronie, po ostatniem uszkodzeniu, już przyprowadza się do należytego stanu; parostatki trzech różnych firm prowadzą pomiędzy sobą zaciekłą konkurencję, z korzyścią dla pasażerów, gdyż za 75 kop. można 1-ą klasą dostać się do Warszawy.

Miasto nasze biednieje, a nawet powraca do dawnych zwyczajów pod względem przewozowym; co dzień po kilkanaście furmanek wynosi ztąd do miast fabrycznych różne towary, a przedewszystkiem drze-

wo farbiarskie (brezylję), którego w roku ubiegłym w ten sposób wywieziono 30,000 fur; końmi taniej jest wozić do Łodzi od nas towary, aniżeli koleją. Różnica podobno znaczna, bo w stosunku 20%.

W czasie wielkiego postu amatorzy dali dwa przedstawienia na korzyść biednych; fundusz ztąd otrzymany ma być zwiększony kwestą wielkotygodniową w tutejszych kościołach i rozdzielony pomiędzy najbiedniejszych.

W przewodni poniedziałek zjeżdża do nas trupa dramatyczno-operetkowa p. Łaskiego z Płocka; pan Ł. zamierza pozostać tu do czasu rozpoczęcia sezonu warszawskiego."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz donosi pod d. 23-im b. m.

„Dnia 16-go b. m. we wsi Długie, gminy Potworów, wszczął się ogień w zabudowaniach włościańskich, należących do sukc. Lubeckich.

Płomienie, obejmując szybko drewniane budynki, obróciły w perzynę dwie stodoły i dwie obory, ubezpieczone na 450 rs.

Nadto spaliło się 17 sztuk żywego inwentarza.

Nie obeszło się też bez wypadku.

Wdowa Żółcińska, licząca 64 lat, wybiegłszy z sąsiedniego domu, wskutek silnego przestrachu, wywołanego raptownym widokiem ognia, znalazła śmierć na miejscu.

Pożar wynikł z podpalenia i zrządził strat około tysiąca rs.

Od kilku dni pola nanowo pokrywają się śniegiem, szybko topniejącym.

Powietrze nader się oziębiło.

W mieście naszem ruch przedświąteczny dosyć ożywiony, szczególniej w składach spożywczych, z których sklep wiejski p. Marji Waligórskiej, zaopatrzony w najświeższe produkty żywności z okolicznych dworów, może zadowolić najwybredniejsze gusta konsumentów.

W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj odczyt p. Janikowskiego przy zapełnionej licznie sali resursowej doborowa publicznością.

Prelegent opisywał ludożercze plemiona południowo-zachodniej Afryki, ich życie, religję, zwyczaje i obrzędy."

+ *Curiosum.*

Czytamy w *Gazecie radomskiej:*

„Przed niedawnym czasem sąd gminny w Iwoniskach ogłosił wyrok, na mocy którego p. Witold Piotrowski, właściciel apteki, skazany został na zapłacenie 5 rs. kary, a ewentualnie na dzień aresztu, za sprzedaż leków bez recepty lekarza.

Oskarżycielem był Naftuła Wiślicki, felczer miejscowy, który, jak wyrok najwyraźniej opiewa, leczy sam „lekarstwami, przyrządzonemi przez siebie — które są bardzo skuteczne".

Komentarz chyba zbyteczny!..."

+ Wypadek z bronią.

We wsi Leszczany, w pow. chełmskim, kowal, Frandowski, oglądając strzelbę, przyniesioną przez włościanina Jaroszuka, spowodował wystrzał, który zabił Jaroszuka.

+ Profanacja grobu.

Przed kilku dniami na cmentarzu parafjalnym w osadzie Lutotowo, w pow. wieluńskim, niewiadomi złoczyńcy, w porze nocnej, rozbiwszy żelazne drzwi grobu murowanego, w którym niedawno złożono zwłoki proboszcza, ks. prałata Dobrowolskiego, obdarli zwłoki z ubrania.

Pomimo energicznego śledztwa, złoczyńców na razie nie wykryto.

+ Zabójstwo.

Wieczorem 18-go b. m. we wsi Terczek, pod Łowiczem, niewiadomy zbrodniarz wystrzałem z broni palnej, wymierzonym z za okna, zabił na miejscu 39-letnią Józefę Adamczykową, siedzącą przy kolacji z dziećmi.

Śledztwo, w celu wykrycia zabójcy, zarządzono.

+ Pożary.

W d. 16 ym b. m. we wsi Kamyk, w pow. pinczowskim, ogień zniszczył 10 zabudowań, a między nimi 5 domów mieszkalnych.

Budynki były zabezpieczone na 1,650 rs.

W d. 17-ym b. m. w majątku Szczekarzew (należącym do p. Rozenblata), w pinczowskiem, wynikł pożar, który zniszczył 3 budynki i tartak, zaasekurowane na 2,460 rs.

Ogółem straty obliczono przeszło na 5,000 rs.

Pożar powstał z niewyjaśnionej przyczyny.

W d. 15-ym b. m. na folwarku Siekiera, w pow. iłżeckim, spłonął spichrz, ubezpieczony na 1,660 rs.

Straty w ruchomościach nieubezpieczonych wynoszą 600 rs.

WIELKI PIĄTEK.

Dziś od wczesnego ranka pracowano w świątyniach pańskich nad wykończeniem dekoracyj grobów, tak, aby przed nabożeństwem, zwanem liturgją, wszystko było gotowe dla pomieszczenia monstrancyj z Eucharystją.

Kościoły zapełniły się pobożnymi, a od południa zasiadają damy kwestarki.

Organizacja kwesty wielkonocnej stanowi dla komitetu niemałą pracę.

Wczoraj w mieszkaniu p. Wacława Popiela odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem hr. Konikera, a przychodzących po instrukcje delegatów, zapoznawał z gospodarzem wice-prezes p. Jan Gautier i zarazem udzielał awizacje, na zasadzie których p. Werner wydaje tablice i upoważnienie JE. ks. arcybiskupa na kwestę.

Wręczaniem worków na pieniądze zajął się p. Badowski.

Nie wszyscy jednak delegaci stawili się, co wywołało potrzebę rozsyłania do nieobecnych kurendy przez woźnego, który obiegał miasto do późna w nocy.

Pomimo najlepszej organizacji, musiały, jak każdego roku, wkraść się pewne omyłki.

Tak np. delegat, p. Wodzyński, dostał worek z *signum* innej świątyni, właściwy więc musiał ktoś inny zabrać.

Otrzymano też sporo reklamacyj co do błędów korektorskich w nazwiskach kwestarek i delegatów.

Pośpiech i nocna robota zecerska błędy te tłumaczą.

Ponieważ pani Korecka zmuszona została w ostatniej chwili wyjechać z Warszawy, przeto na sobotę do kwestowania w kościele po-karmelickim na Lesznie uchwalono zaprosić inną damę.

W kościele św. Aleksandra, oprócz dam poprzednio ogłoszonych, zajmie się kwestą w sobotę na rzecz budowy świątyni p. Henryka Halpertowa, zaproszona przez proboszcza ks. Rogowskiego.

Komitet otrzymuje mnóstwo listów z radami, upomnieniami i wskazówkami.

Z tych wszystkich korespondencyj jedna zasługuje na uwagę.

Autor radzi, aby zamiast obrazków rozdzielano dzieciom i prostaczkom broszurę Dygasińskiego o emigracji brazylijskiej.

W uzupełnieniu charakterystyki dnia dzisiejszego dodajemy, iż ruch na targach ogromny, a przez Żelazną Bramę trudno się przedostać.

Po słotnych i chłodnych dniach zabłysło dziś nareszcie słońce, co wzbudza nadzieję, że święta będą pogodne.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W onegdajszym numerze *Kurjera* zamieszczona została wiadomość p. t. „Z Towarzystwa wioślarskiego", w której niewłaściwie nadmieniono, że komitet rozsyła zaproszenia do „wybitniejszych" członków Towarzystwa, celem zachęcenia ich do częstszego odwiedzania lokalu.

Komitet nie ma znikąd upoważnienia do segregowania swych kolegów po wiośle na więcej i mniej wybitnych i, uważając wszystkich pp. członków za zupełnie równych wobec Towarzystwa, nigdyby mandatu do czynienia podobnych podziałów nie przyjął.

Sama zaś sprawa tak się przedstawia: Chcąc zużytkować wszelkie środki do ożywienia zbliżającego się sezonu letniego i do zjednoczenia pp. członków, różniących się co do niektórych szczegółów w rozwoju Towarzystwa, po porozumieniu się z komitetem, powziąłem myśl zachęcenia wszystkich członków Towarzystwa do liczniejszego zbierania się raz na tydzień w lokalu, celem wspólnego omawiania przedmiotów, dotyczących Towarzystwa.

W tym celu umieściłem w lokalu odpowiednie ogłoszenie, a tych wszystkich pp. członków, którzy albo wcale w Towarzystwie nie bywają, albo bardzo rzadko lokal odwiedzają—jako nie mogących skorzystać z oznaczonego ogłoszenia—piśmiennie o projekcie zawiadomiłem.

Zdaje mi się więc, że nie zapraszałem pp. członków „*wybitniejszych*", bo takimi nie mogą być nazwani ci, którzy mało sprawami Towarzystwa się zajmują.

Z szacunkiem

wiceprezes Towarzystwa wioślarskiego

Marek Borkowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go kwietnia i od 1-go lipca potrzebne są w Warszawie do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek wojska. Deklaracje składać należy na imię prezesa delegacji kwaterunkowej przy magistracie m. Warszawy.

— Z d. 1-ym kwietnia rozpoczną się lekcje w gimnazjach i progimnazjach męzkich i żeńskich, przerwane z powodu feryj świątecznych.

— D. 1-go kwietnia, w urzędzie powiatowym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę 1684 mórg 192 prętów gruntów, należących do posiadłości majoratowej Konarzyce, w powiecie łomżyńskim, od rs. 974 kop. 21 rocznie.

— Od d. 1-go kwietnia wypłacana będzie w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym należność za wylosowane d. 27-go listopada r. z. na czwartem losowaniu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Płocka. Listy zastawne wylosowane przedstawiać należy do wypłaty z 12-ma kuponami.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 24-go b. m.: Przedsiębiorca teatru zapowiada w pismach, że sezon operowy zakończy w tym miesiącu. — Po dniach wiosennych mamy od wczoraj znowu śnieżycę. — We Lwowie bawi asystent prof. dra Kocha z Berlina dr. Ludwik Bekawski.—Prezes Koła literackiego p. Wilczyński zaniemógł przed kilku dniami ciężko, obecnie ma się już lepiej.—Zakład kredytowy włościański, który zdarł skórę z chłopów naszych i przed kilku laty zbankrutował, odezwał się znowu. Komitet likwidacyjny banku tego wystosował obecnie okólnik, w którym donosi, że dotąd zlikwidowano 3/4 interesu, obecnie jest jeszcze 10,702 dłużników, z czego w Galicji 8,457. Koszta administracyjne są olbrzymie i tak: wynosiły jeszcze w r. 1890-ym złr. 94,142 ct. 55, a od r. 1883 do 1890-go, koszta te reprezentują kwotę złr. 974,948 ct. 45 czyli przeszło 13% w stosunku do ściągniętych wierzytelności działu hypotecznego. Ogólna strata w kapitałach do końca r. 1890-go wynosi 59,765 złr., co w stosunku do spłaconego kapitału wynosi 1·27%. Gospodarstw zakupionych i znajdujących się w posiadaniu zakładu było z końcem r. 1890-go 383 wartości 106,723 złr. Ciekawa rzecz, co zakład z tym fantem zrobi? Czy opłaci się skórka za wyprawę (czytaj za administrację)? Z końcem r. 1890-go wynosił stan pożyczkowy 10,702 pozycyj z samą 1,483,096 złr. Od r. 1884-go spłacono 24,035 pożyczek w sumie 4,684,918 złr., co się jednak stanie teraz, to ciekawe. Co można było od chłopów wydobyć, tego dokonano, a teraz co dalej robić będą? Najgorsze pozycje zostawiono na koniec. W wydziale krajowym poruszono sprawę pomnika dla byłego namiestnika galicyjskiego hr. Agenora Gołuchowskiego. Fundusz na pomnik ten jest już prawie całkowicie zebrany. Wkrótce rozpisany będzie konkurs.—Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów szkoły rolniczej w Dublanach ogłosiło w r. 1889-ym konkurs na napisanie dziełka dla ludu treści ekonomicznej imienia ś. p. W. Aua. Na konkurs nadesłano 4 prace, lecz żadnej nie przyznano nagrody, a na wzmiankę zasługuje tylko jedna p. t. „Spółka włościańska we wsi Dziadowody". Komitet konkursowy zaleca ponowny konkurs.

× **Wieliczka w obrazach.** Na wystawie sztuk pięknych w Krakowie przedmiotem powszechnego zainteresowania stały się obrazy olejne pędzla malarza S., przedstawiające kopalnie soli w Wieliczce. Z całego cyklu prac swoich na ten temat, wykonanych ze szkiców, zbieranych przez czas dłuższy na miejscu (malowanych przy bengalskiem oświetleniu), wystawił artysta kilka tylko obrazów, lecz te zadawalniają najwybredniejszych znawców, a dla miłośników talentu znakomitego ilustratora są prawdziwą niespodzianką w rozwoju jego niepospolitego talentu.

× **Rękopis Schopenhauera.** Miasto Frankfurt prowadzi układy o nabycie rękopisu Schopenhauera. Magistrat żąda na ten cel 1,500 marek. Rękopis, będący w targu, jest egzemplarzem spisanym własnoręcznie drugiego tomu dzieła: „*Die Welt als Wille und Vorstellung*" i znajduje się w rękach wdowy nazwiskiem Hofmann, zamieszkałej w Darmsztadzie. Z rąk jednego z przyjaciół Schopenhauera rękopis przeszedł do męża wspomnianej wdowy. O istnieniu pracy tej Schopenhauera do tej pory nikt nie wiedział.

× **Historyczne dywany.** W pałacu wersalskim wystawiono obecnie na widok publiczny dwa wspaniałe dywany, przez jednego z mieszkańców Wersalu wyszukane w starem jakiemś mieszkaniu w Bretanji, w którem przeszło 100 lat przeleżały. Dywany wykonane są wedle rysunku Lebrun'a i należały do zmarłego w roku 1711-ym w 50-ym roku życia Ludwika XIV-go. Zabrał je do Bretanji w czasie rewolucji ksiądz Loëdon de Keronen. Widnieją na dywanach dwa epizody z bitew Aleksandra Wielkiego.

× **Po Paryżu od kilku dni obiega pogłoska,** że w mieście tem w najściślejszem *incognito* w przebraniu kamerdynera bawi książę d'Orléans. Czy pogłoska ta ma podstawę, niewiadomo—musi jednak mieć za sobą pewne prawdopodobieństwo, skoro policja zajęta jest poszukiwaniem ukrywającego się. Według niektórych dzienników, książę istotnie miał być kilka dni, ale już wyjechał z Paryża, dokąd ściągnęła go jakaś sprawa sercowa.

× **Odezwa.** „Na jakimkolwiekbądź stopniu drabiny społecznej stoi kto, wždy samowiedze mieć winien godności ludzkiej i obywatelskiej, samowiedza ta bowiem źródłem jest cnót społecznych. Poczucie to własnej obywatelskiej godności wyklucza narzucanie człowiekowi jarzma cudzej samowoli i kaprysu." Ustęp ten marmurowy zgoła nie jest wyjątkiem z mowy którego z 40-tu nieśmiertelnych Francji, ale widnieje w odezwie kawiarnianych kelnerów paryzkich, którą wystosowali do swoich chlebodawców, żądając zezwolenia na noszenie pełnego zarostu, co do tej pory przewinieniem było nielada. Oczywiście ani wątpić, iż wobec podobnie wystylizowanej petycji właściciele kawiarń przestaną stronić od służby brodatej.

— Na powodzian: K. M. rs. 10.—Liza Collin rs. 10.

— Dla najbiedniejszych: N. N. kop. 40.

— Na nędzę wyjątkową: L. Ciechanowiecka rs. 25.

— Na budowę kościoła na Pradze: Posłaniec № 234 tytułem kary kop. 20.

— Dla Matyldy Jabłońskiej: M. S. rs. 1.

— Biedna nauczycielka, z powodu słabości zdrowia pozbawiona pracy, prosi czytelników o doraźną pomoc. Ul. Nowy-Świat № 28, m. 16.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jadwiga z Kruszyńskich Grąbczewska,

b. obywatelka ziemska, wdowa, opatrzona św. sakramentami, po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 26 marca 1891 r., przeżywszy lat 72. Pogrążone w głębokim smutku: córki i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża dnia 28-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** rano, na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 31 marca, we wtorek o godz. **10½** rano, w kościele św. Krzyża.

✝

Ś. P.

Justyna z Dębskich SCHIFFNER,

wdowa po kupcu, opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, dnia 25-go marca, przeżywszy lat 75. Pogrążeni w smutku synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 28 marca, to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim i na żałobne nabożeństwo w dniu 31-ym b. m., to jest we wtorek, w tymże kościele, o godzinie **9-ej** zrana.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—409

✝

Ś. P.

JÓZEFA z Mroczkowskich MARKOWSKA,

obywatelka m. Warszawy, wdowa po ś. p. Antonim Markowskim, urzędniku sądowym i obywatelu miejskim, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 57, w dnia 25 marca 1891 r., przeniosła się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej, odbędzie się w dniu 31-ym marca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Aleksandra a następnie po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. Na smutne te obrzędy pogrążone w ciężkim żalu córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1231

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Prasa russka zajmuje się kwestją instytucyj kompensacyjnych *Clearing-Houses, Maisons de Compensation, Saldirungs-Vereine*, które powstałyby przy oddziałach Banku państwa. Projekt tych instytucyj przedstawiono w r. 1888-ym ministrowi Wyszniogradzkiemu. Celem instytucyj kompensacyjnych jest ułatwienie swym uczestnikom, firmom handlowym, stowarzyszeniom itd. codziennych likwidacyj wzajemnych należności za pośrednictwem jedynie księgowania sum na ich rachunkach kompensacyjnych bez dotykania gotowizny. Urządzenie podobnych instytucyj zaoszczędziłoby wiele czasu w pracy, liczeniu, przyjmowaniu i wypłacaniu gotowizny, dalej zapobiegałoby zarówno brakom gotowizny w różnych centrach lub zbyt wielkiemu jej nagromadzeniu w pewnych miejscach. Dla krajów, posiadających walutę metaliczną, instytucje te chronią od strat na wadze monet złotych, wynikających z ocierania się monet przy liczeniu. Instytucje te znakomicie rozwinęły się w Europie i Stanach Zjednoczonych. Szkocja i Anglja posiada je od r. 1775-go, Ameryka od roku 1853-go, Paryż i Wiedeń od 1872-go, Włochy od r. 1881-go, w Niemczech od 1883 go. Według statystyki z lat 1884 i 1885-go, roczne obroty wyniosły w Londynie 5,700,000,000 funt. sterlingów, w Paryżu 600,000,000 franków, w Stanach Zjednoczonych 35,600,000,000 dolarów, w Wiedniu 514,000,000 florenów, we Włoszech 2,011,000,000 lirów i w Niemczech 15,069,000,000.

Z powodu rozdwojenia się partji młodoczechów *Petersb. wied.* piszą pomiędzy innemi:

„Niema wątpliwości, że istotną przyczyną smutnego tego objawu była chęć pewnej części młodoczechów pójścia w ślady pogrzebanej partji p. Riegera. Jeszcze sam hr. Taafe nie pomyślał o „porozumieniu się” z rosnącą wciąż w siłę partją młodoczechów, a już w jej łonie znaleźli się chętni do takiego właśnie porozumienia się. Jeżeli pp. Gregr i Waszatyj nazwali swą frakcję „czysto-słowiańską”, to tem samem dali powód do podejrzeń, że frakcja p. Herolda w swem umiarkowaniu doszła, mówiąc również z umiarkowaniem, do gotowości wstąpienia w układy z prezesem ministrów co do sprawy wstąpienia „heroldystów” do składu większości rządowej w parlamencie i nawiązania bliższych stosunków z Wiedniem. P. Rieger jest, jak sam to dobrze rozumie, człowiekiem polityczno umarłym i opuścił już kraj. Lecz widocznie systemat jego polityczny umarł wraz z wodzem. Wśród samych młodoczechów znaleźli się ochotnicy do przyjęcia spadku z tą tylko różnicą, że p. Herold w porównaniu z poprzednikiem jest oczywiście siłą polityczną znacznie mniejszą.

„Niewątpimy—piszą dalej *Petersb. wied.*—że rozdwojenie wśród młodoczechów wywrze na lud czeski nader niepomyślne wrażenie, które odbije się na samem położeniu deputowanych młodoczeskich, chociaż zapewne nie teraz, a dopiero później, np. podczas nowych wyborów do sejmu i parlamentu. Partja młodoczeska wysunęła się naprzód nietylko dzięki samej sobie. Wysunęło ją powszechne oburzenie narodowe, skoro stał się wiadomym projekt ugody czesko-niemieckiej. Sami młodoczesi wahali się z początku, jaką mają zająć pozycję wobec tej kwestji, w końcu jednak dali się porwać i unieść fali ogólnego oburzenia. Gdy stanęli na czele ruchu, zyskali ze strony ludu dotykalny dowód zaufania na nowych wyborach, które pogrzebały partję Riegera. Z zaufania tego będą oni korzystali dotąd, dopóki zaufania nie zdradzą, ale tylko dotąd, nie dalej.”

Z Belgradu piszą do *Mosk. wied.* o nowym przyjeździe ex-króla Milana:

„Przed przyjazdem Milana sfery rządowe jakoś przycichły, za to znów intryga zaczęła silnie funkcjonować, wprawiając w ruch najdziwaczniejsze plotki i pogłoski. Tak np. opowiadano, że królowę Natalję ogłoszą jako rewolucjonistkę (tego tylko jeszcze brakowało!) i pod tym pozorem zupełnie wypędzą z kraju. Inna plotka głosiła, że Pasicz udaje się do Petersburga, aby tam wyłożyć potrzebę usunięcia z tronu młodego króla Aleksandra i zastąpienia go przez Karageorgjewicza, a to z powodu nieustannych zamieszek, wynikających z mieszania się do rządów eks-króla Milana (jak gdyby nie było prościej zapobiedz podobnemu mieszaniu się do rządów!). Mówiono również, że rejenci, oszołomieni proklamacją Stanojewicza, wezwali sami Milana do Belgradu i że radują się z jego bytności w stolicy, oraz korzystają z pomocy w sprawach rządu. Słowem, wszyscy starają się przestraszyć swych przeciwników, a przedewszystkiem zaszkodzić królowej, która coraz więcej przeszkadza swym nieprzyjaciołom. Nareszcie oświadczono głośno, że partja skrajnych radykałów jest stanowczo przeciw dynastji Obrenowiczów i że jakoby waha się jeszcze, nie wiedząc, czy taki przewrót nie będzie gorszym w danym razie.

„Oto położenie Serbji w danym momencie—kończy korespondent.—Sprawy zagmatwane są więcej, niż kiedykolwiek. Jak się to wszystko skończy, trudno przewidzieć.”

Petersb. wied. zamieszczają następującą notatkę:

„Chociaż krążyły przez pewien czas pogłoski, że budowa kolei w Persji ma być powierzona towarzystwu russko-belgijskiemu, ostatecznie jednak koncesję otrzymali anglicy. Inżenierowie angielscy odbywają już studja przedwstępne.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Pińsk 27-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Żegluga została otwarta.

SYTUACJA W AUSTRJI.

Wiedeń 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Neue freie Presse* przyznaje dziś nareszcie, że lewica porzuciła dotychczasowe stanowisko, skoro gotowa jest popierać rząd, z którym przez lat dwanaście zaciekle walczyła. Na usprawiedliwienie dokonanego zwrotu przytacza, że po ustąpieniu Dunajewskiego charakter rządu jest mniej zaczepnie przeciw lewicy usposobionym. Lewica zastrzegła sobie wolność ruchów. Oby jej na swoją obronę używać nie musiała, woła *Neue freie Presse*.

Wiedeń 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, że rada państwa zwołaną będzie na d. 9-ty kwietnia, a mowa tronowa wygłoszoną zostanie w d. 11-ym.

Praga czeska 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Na zgromadzeniu młodoczeskiem w Weinberge Herold zapowiedział, że młodoczesi zażądali w radzie państwa rozwiązania kwestji czeskiej. Dopiero po rozwiązaniu jej zapanuje pokój i porządek w monarchji.

FORTYFIKACJA HELGOLANDA

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Plan fortyfikacyj Helgolandu zostanie niebawem ogłoszony. Porty mają być urządzone na przyjęcie floty torpedowej, na płaskowzgórzu ustawione zaś będą baterje dalekonośne i szybko strzelające.

PRETENDENCI.

Paryż 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada ministerjalna weźmie pod uwagę pytanie, czy prawo o wydalaniu pretendentów ma być zastosowane obecnie i do księcia Ludwika Napoleona, który został głową napoleonidów.

BOULANGER.

Bruksella 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Boulanger wraz z panią Bonnemain powrócił na wyspę Jersey.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Jest rzeczą niezawodną, że cesarz konferował ostatniemi dniami kilkakrotnie z kanclerzem Caprivim w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austrją i oświadczył mu, że opór sfer agrarnych, wywołany przez ks. Bismarka, musi być złamanym, gdyż traktat jest polityczną i ekonomiczną koniecznością. Wskutek tego wysłano nowe instrukcje delegatom, które doprowadziły do zgody.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Związek browarników niemieckich wystosował do kanclerza petycję o obniżenie ceł zbożowych.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Schlesische Zeitung* zapewnia, że projekt rządowy zniesienia funduszu Welfów jeszcze na obecnej sesji sejmu pruskiego będzie wniesiony. Cesarz oddawna nosił się z myślą uczynienia tego kroku, sprawa Boettichera tylko go przyśpieszyła.

Rzym 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bawiący tutaj arcybiskup Dublinu, Walsh, konferuje z Kurją w sprawie dalszego zachowania się duchowieństwa irlandzkiego wobec Parnella.

Rzym 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W sferach kompetentnych utrzymują, że cała wrzawa o mordy i nadużycia w Massawie była intrygą wymyśloną na podkopanie byłego rządu i zohydzenie kilku osobistości. Śledztwo sądowe wykaże cel zbrodniczej tej intrygi. Oprócz legalnego skazania na śmierć kilku szpiegów i rozbójników żadnych egzekucyj nie było.

Ateny 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki zamieszczają nader sympatyczne artykuły z powodu pobytu cesarzowej Elżbiety w Atenach.

Belgrad 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd tutejszy zwrócił uwagę na to, że w Belgradzie, Niszu i Pirocie nagromadziło się około trzystu wychodźców bułgarskich, posiadających broń.

— Dziś z powodu wielkiego piątku giełda berlińska była bezczynna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Krótkowidzowi.* — Jest osobą żywą: tenże sam Trapszo ukazuje się jako duch Banka.

— *Pytającemu.*—Do departamentu kolejowego, kolej bowiem rząd buduje.

— *Pani Marji W.*—Urzędownie nic o tem niewiadomo.

— *Panu J. K. stałemu prenumeratorowi.*—Wkrótce zamieścimy. Kończący gimnazja lub progimnazja z kursem sześcioklasowym mają prawa 2-go rzędu; młodzi ludzie zatem, którzy nie ukończyli rzeczonego kursu, otrzymują przywileje 3-go rzędu.

— *Panu Mar. C. z ul. Nowosenatorskiej.*—Już rozdano cenzury.

— *Prenumeratorowi.*—Z wyjątkiem gimnazjów I-go i VI-go, wszystkie tutejsze zakłady naukowe rozdały już cenzury uczniom i uczennicom. Ferje w zakładach naukowych rządowych kończą się w d. 31-ym b. m.

— *Panu A. Z.*—Zarzut niesłuszny. Sprawozdanie z konkursu *Tyg. ilustr.* ogłosił w nrze 6 -ym, zaś rysunki do nagrody przedstawione w nrze 65-ym.

— *Prenumeratorowi.* — W ciągu czerwca odbędzie się sesja w ministerjum oświaty, na której zapadnie ostateczna decyzja co do reorganizacji instytutu w Nowej Aleksandrji. W razie przeniesienia zakładu stypendja miejscowe przelane zostaną do ogólnej kasy funduszów stypendjalnych okręgu naukowego warszawskiego.

— *Panu Gustawowi de Lohf.* — Biletów strefowych na kolei północnej cesarza Ferdynanda jeszcze nie wprowadzone.

— *Panu C. S. Z.*—Najzupełniej poglądy pańskie podzielamy. Pracę tę wydamy w osobnej książce po jej ukończeniu w *Kurjerze*, dotąd bowiem nie mamy całego rękopisu. Co do zmian w działach wymienionych, uważamy je za bezcelowe: kto się wczytał w *Kurjera*, łatwo znajdzie, czego szuka, układ bowiem spraw bieżących jest prowadzony z pewnym systemem.

GIEŁDA.

Warszawa d. 27-go marca.

Z Berlina nie otrzymaliśmy dziś żadnych wiadomości, gdyż, jak wiadomo, z powodu uroczyście obchodzonego wielkiego piątku, giełda tam jest bezczynną. U nas właściwie był tylko jeden kurs 41.5 7½ (równia 240.50 m. bez kosztów), tak że o jakiejś dążności mowy być nie może. W końcu giełdy płacono 41.60 (t. j. 240.40 m. za 100 rs.) za Berlin wpłatowy, wytwarzając różnice 2½ kop. dziś na korzyść Berlina i 15 kop. na korzyść rubli, przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.57½ i 41.60, żądając 41.85. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.42½, 41.47½ i 41.50. **Londyn** krótki po 8.46 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.90, nabywano zaś po 33.62½ i 33.67½. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 73.65, przy żądaniu 74.10.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne 97.35 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.75 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 102.50 I i II-ej em. i po 103.25 III em. w zaofiarowaniu nominalnem. Zabrano parę pożyczek premjowych z r. 1864-go po 238, oraz kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 217. Biletów Banku państwa I em. niepodlegających konwersji ulokowano kilka tysięcy po 102.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 97.35, nabyto zaś 10 tysięcy z jednomiesięczną dostawą, do woli kupującego, po 97.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I serji i po 100.10 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 99.75. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.75 I-ej s., 100.25 II ser., 100 III s. i po 99.85 IV i V s., a otrzymano za kilka tysięcy III-ej serji 99.75. Ulokowano kilka tysięcy 6% list. zast. płockich po 103.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.84^{8} do 8.86^{4}, garniec od 2.88 do 2.88½. Dowozy b. małe. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.95.

Sprawozdania z targów.

Toruń 23 marca. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 funt., 145 do 155 mar. (przy kursie 242, od 98 kop. do rs. 1 kop. 4 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 150 do 165 mar. (rs. 1.01 do rs. 1 kop. 11). Żyto tranzyto 115 do 128 f. 106 do 118 m. (71 do 80 kop.). Jęczmień tranzyto 100—135 m. (67 do 91 kop.). Owies tranzyto 92 do 98 mar. (62 do 66 kop.). Groch tranzyto 104 do 125 mar. (70 do 84 kop.). Rzepak tranzyto 185 do 205 mar. (rs. 1 kop. 21 do 1 kop. 38). Łubin niebieski 78 do 84 mar. (39 do 43 kop.). Łubin żółty 80 do 86 m. (40 do 44 kop.). Wyka 95 do 105 m. (50 do 57 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 4.60 do 5 m. (62 do 67 kop.). Makuchy lniane 5.00 do 5.40 m. (67 do 73 kop.). Otręby żytnie 4.65 do 4.75 m. (63 do 64 kop.). Otręby pszenne 4.35 do 4.50 m. (58 do 60 kop.). Koniczyna czerwona 30 do 45 m. (rs. 4.06 do 6.09). Koniczyna biała 40 do 60 m. (rs. 5.41 do 8.12). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.16 do rs. 2.70 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Usposobienie rynku zbożowego w Ameryce nie było w tym tygodniu mocne, a nawet otrzymywano niekiedy bardzo słabe wiadomości, tak dalece, iż zamknięto tydzień cenami niższemi o 2 centy mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 15 cent., a na maj 1 dol. $09\frac{5}{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. $17\frac{1}{2}$ cent., a na maj 1 dol. $10\frac{1}{4}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco $90\frac{5}{8}$ cent., a na kwiecień $88\frac{5}{8}$ cent. Cena mąki pozostała niezmienioną i wynosi obecnie 4 dolary 05 cent., wobec 2 dol. 60 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się w tym tygodniu o 330,000 buszli mniej więcej, gdyż farmerzy, zajęci robotą w polu, mniej obecnie dowożą. Zapasy te wynoszą obecnie 22,859,000 buszli, wobec 28,101,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała w tym tygodniu zimne i wilgotne powietrze. Usposobienie wszystkich targów dla pszenicy stało się znacznie spokojniejszem. Wprawdzie posiadacze towaru trzymają ceny bardzo wysokie, lecz młynarze i spekulanci, którzy poprzednio brali żywy udział w zakupach, są obecnie wstrzemięźliwsi. Wszystkie gatunki zbóż pastewnych są w mocnem usposobieniu, bez znaczniejszych zmian w cenach. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska skąpo na targu i o 1 szyl. drożej niż w tygodniu poprzednim; towar zagraniczny bardzo spokojnie, bez zmiany. Mąka bardzo mocno. Owies ospale i o $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ szyl. niżej, niż w tygodniu poprzednim. Kukurydza i jęczmień utrzymały ceny pełne. We środę: Pszenica mocno, spokojnie; angielskiej skąpo na targu. Mąka mocno. Kukurydza stale. Jęczmień spokojnie. Owies o $\frac{1}{4}$ syyl. niżej. Bon i groch stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 9,398 kwarterów, z których 5,199 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica wyżej o 1 pens mniej więcej, kukurydza mocno, a mąka również o 1 pens wyżej — *Hull.* Pszenica angielska drożej o 6 pensów i skąpo na targu. Ziarno zagraniczne podniosło się o 1 szyl., a towar biały o 6 pensów. Jęczmień browarny słabo, jęczmień na kaszę pełno utrzymany. Oowies na korzyść kupujących. Bon i groch drożej o 6 pensów. Kukurydza bez zmiany. — *Leith* we środę: Pszenica mocno i trzymana drożej, niż w tygodniu poprzednim; jęczmień i wszystkie inne artykuły bez zmiany. — *Z Francji* donoszą, iż uspokojono się już co do stanu pól pszenicznych, z powodu czego na wszystkich rynkach prowincjonalnych zapanowało w tym tygodniu znacznie słabsze usposobienie. Z Paryża donoszą również o cenach obniżonych dla pszenicy i mąki. — *W Belgji* natomiast były mocne targi, przy dobrym zbycie. — *Z Holandji* donoszą również o mocnem usposobieniu dla pszenicy i żyta. — *Nad Renem i w Westfalji* roboty w polu są w pełnym biegu, skutkiem czego dowozy ze wsi są obecnie dość ograniczone, co skłania kupujących do chętniejszego nabywania zboża za granicą. — *W Austro-Węgrzech* obroty były bardzo spokojne, gdyż z powodu będących w biegu pertraktacyj celnych, w interesach panuje wielka niepewność. — *Berlin.* W początku tygodnia usposobienie, zarówno dla pszenicy jak i dla żyta, było słabe, a ceny uległy obniżce. Pomimo wzmocnienia, jakie później nastąpiło, zamknięto tydzień cenami niższemi o 1 m. 50 fen. tak dla żyta, jak i dla pszenicy. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* były mniej więcej takie same jak w tygodniach poprzednich, a więc umiarkowane. Ponieważ wiadomości z rynków zagranicznych nie brzmiały już tak zachęcająco jak poprzednio, przeto i na targu tutejszym dało się odczuć pewne osłabienie, skutkiem którego posiayacze pszenicy tranzytowej zmuszeni byli w pierwszych dniach tygodnia, wobec wielkiej wstrzemięźliwości kupujących, czynić kilkakrotnie drobne ustępstwa, ażeby módz pomieścić otrzymane dostawy. W ostatnich dniach pojawiła się jednak znowu cokolwiek lepsza chęć kupna, tak dalece, iż ceny końcowe są prawie też same, co w tygodniu poprzednim. Obroty pszenicą krajową były natomiast wciąż bardzo ciężkie. Młynarze nie chcieli kupować gatunków średnich i poślednich inaczej, jak po cenach niższych. Wprawdzie ceny pięknego towaru pozostały prawie bez zmiany, natomiast inne gatunki obniżyły się o 2 do 3 mar. Obrócono około 1,700 tonn pszenicy. Żyto na rynku gdańskim, pomimo niezwykle małego zaofiarowania w tym tygodniu, było również w słabem usposobieniu, a ceny zarówno towaru krajowego, jak i tranzytowego obniżyły się o 1 do 2 mar. Obrócono około 300 tonn.

— W celu ochronienia publicznego zdrowia od szkodliwych wyziewów, wywiązujących się przy rozkładzie ciał zmarłych, rada administracyjna w Królestwie postanowieniem z d. 31 maja (12 czerwca) 1846 r. zatwierdziła ułożone przez b. komisję rządową spraw wewnętrznych i duchownych przepisy o środkach i ostrożnościach, jakie dla bezpieczeństwa publicznego zachowywane być winny przy grzebaniu i odgrzebywaniu ciał zmarłych.

Ponieważ z upływem czasu niektóre z zaleconych przez te przepisy środki ostrożności przestały być w praktyce z należytą ścisłością przestrzegane, zgodnie przeto z opinją wyznaczonej przez warszawskiego ober-policmajstra komisji dla rewizji cmentarza powązkowskiego pod względem sanitarnym, poleciwszy nadzorcom miejskich rzymsko-katolickich cmentarzy, aby przy wszelkich czynnościach, dotyczących grzebania, przenoszenia i odgrzebywania ciał zmarłych w przyszłości jak, najściślej stosowali się do obowiązujących przepissw policji lekarskiej z r. 1846-go, mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców tutejszych o zmianach, jakie wskutek wydanego nadzorcom cmentarzy rozporządzenia, w dotychczasowym sposobie grzebania i odgrzebywania ciał zmarłych zaprowadzone zostaną.

1) Pomienione przepisy z r. 1846 wymagają:

aby doły do grzebania zwłok ludzi dorosłych, były kopane do głębokości 7 stóp, dla grzebania zaś dzieci do lat 7 stóp 4;

aby długość grobu ludzi dorosłych miała 7 stóp, a szerokości 2½ stopy, dziecinne do lat 7 długości 3, a szerokości 2 stopy (art. 123);

aby w gruntach piaszczystych, wapiennych i marglistych, jakie właśnie znajdują się na cmentarzach: powązkowskim brudnowskim, powtórna kolej grzebania zwłok zmarłych następowała nie wcześniej, jak po latach 15-u (art. 130) i nakoniec

aby na gruntach zakupionych pod groby familijne, na których niema urządzonych sklepów grobowych, chowaną była taka tylko liczba ciał, jaka w stosunku do przestrzeni ziemi i upłynionej liczby lat podług ogólnych zasad grzebania wypada (art. 120).

W ścisłem zastosowaniu się do przytoczonych przepisów odtąd nie będzie wolno, jak się dotychczas częstokroć przytrafiało, tak na gruntach zakupionych, jako też w kolei zwyczajnej wyznaczonych, grzebać w każdym pojedynczym grobie więcej nad jedno ciało osoby zmarłej, dopóki nie upłynie od chwili pochowania jej lat 15 i nie nadejdzie nowa kolej grzebania zmarłych na tem samem miejscu.

2) Dla uniknięcia przepełnienia grobów familijnych ciałami zmarłych, jak tego art. 120 przepisów z r. 1846 wymaga, polecono nadzorcom cmentarzy udzielać pozwolenia na wstawienie do tych grobów ciał osób świeżo zmałych, jedynie po dokładnem przekonaniu się, że w grobie znajduje się wystarczające miejsce i w dostatecznej głębokości.

3) Uchybienia przepisom policji lekarskiej najczęściej przytrafiają się pod względem samowolnego otwierania grobów familjnych przez rodziny, do których groby te należą.

Podług art. 20 przepisów z r. 1882, przez J. W. Jenerał-Gubernatora dla administracji cmentarzaP powązkowskiego ustanowionych, groby familijne mogą być otwierane tylko za pozwoleniem nadzorcy cmentrza w razie potrzeby reparacji ich lub też pochowania ciała osoby zmarłej. Otwieranie grobów dla obejrzenia ciał zmarłych, lub też dla odświeżenia powietrza surowo jest zabronione.

Doświadczenie nauczyło, że niezachowanie tego przepisu dzieje się wtenczas, gdy wejścia do grobów familijnych zamyuane sa drzwiami metalowemi i że taki sposób zamknięcia nietylko jest szkodliwy pod względem sanitarnym, ale nadto nie zabezpiecza grobowców i spokoju ciał zmarłych od złoczyńców którzy w nocnej porze, kiedy nie można rozciagnąć ścisłego dozoru na całej przestrzeni obszernego cmentarza, mogą otwierać takie groby i dopuszczać się kradzieży.

Tylko te groby familijne, do których wchód założony jest szczelnie kamiennemi lub marmurowemi płytami, uważać można za należycie zabezpieczone do poruszenia bowiem takiej zasuwy potrzeba siły kilku ludzi. Z tego powodu w przyszłości, tylko na budowę grobów familijnych z zasuwami kamiennemi lub marmurowemi udzielane będzie pozwolenie.

W widokach dobra publicznego mam zaszczyt prosić właścicieli grobów familijnych, zamykanych drzwiami metalowemi, aby postarali się w czasie jaknajkrótszym zamknięcia te na zasuwy kamienne lub marmurowe przerobić.

Przeróbka ta powinna być wykonana najpóźniej do m. października r. b. Po upływie tego terminu wstawianie ciał zmarłych do grobów familijnych, zamykanych drzwiami metalowemi, będzie dozwalane tym tylko, którzy wniosą do kasy dochodów pogrzebowych potrzebny fundusz na koszta przerobienia tego zamknięcia.

Daleko szkodliwszemi pod względem sanitarnym są groby familijne na powierzchni ziemi zbudowane z przezroczystem lub w kształcie krat urządzonem zamknięciem.

Do właścicieli tych grobowców zwracam się z uprzejmą prośbą, aby natychmiast zamknięcia te skasowali i wchód do grobów przerobili podług wskazania budowniczego miasta, p. Pronaszki.

W razie niespełnienia tego wezwania, wejście do tych grobowców przerobione będzie z rozporządzenia magistratu na koszt właścicieli.

Nareszcie uprzedzam wszystkie rodziny, w których posiadaniu znajdują się groby familijne, że w razie dostrzeżenia, że ktokolwiekbądź poważy się wejście do grobu samowolnie otworzyć, o nadużyciu tem spisany zostanie protokół, który następnie przesłany będzie właściwemu sędziemu pokoju dla pociągnięcia winnego do odpowiedzialności.

4) Dla zatamowania rozszerzaniu się chorób zaraźliwych, przepisy z r. 1846-go nie dozwalają ciał osób zmarłych na takie choroby chować w kolejnych grobach czasowych, lecz na oddzielnem miejscu cmentarza, z zabronieniem odkopywania takich grobów kiedykolwiek. Komisja sanitarna zaopinjowala, że przepis ten powinien być rozciągnięty do wszelkich wypadków grzebania ciał osób, zmarłych na choroby zaraźliwe.

Zgodnie z tą opinją, zabrania się na przyszłość bez oddzielnego na to upoważnienia urzędu lekarskiego wstawiać ciała osób, zmarłych na choroby zaraźliwe, do składu w katakumbach, dla czasowego przechowania, i chować w grobach familijnych. Zwłoki te chowane będą na cmentarzu na wyznaczonem wyłącznie na ten cel miejscu, w grobach stałych, które nigdy rozkopywane nie będą.

5) Na cmentarzu powązkowskim w katakumbach urządzoną jest zgodnie z art. 128-ym przepisów policji lekarskiej piwnica dla składania zwłok zmarłych osób, które w czasie od zaszłej śmierci do pogrzebu w przeznaczonych dla nich grobach pochowane być nie mogły.

W art. 12-ym wydanych w r. 1882-gim przez J. W. Jeneral-Gubernatora przepisów dla administracji cmentarza powązkowskiego najdłuższy termin czasu, w przeciągu którego zwłoki zmarłych w czasowem zachowaniu pozostawać mogą, ograniczony został do roku jednego.

Z winy krewnych, na żądanie których ciała te na czasowe przechowanie były przyjmowane, przepis ten tak dalece nie był zachowywany, że zdarzało się, iż zwłoki zmarłych na czasowym składzie po lat kilkanaście pozostawały.

Dopilnowanie ścisłego wykonania powyższego przepisu ze strony nadzorcy cmentarza było utrudnione z tego powodu, że służba ta, nie mając dokładnych wiadomości o miejscu zamieszkania osób, na żądanie których zwłoki były przyjęte do czasowego składu, nie mogła zawiadomić ich o terminie przeniesienia zwłok dla pochowania na cmentarzu i wezwać o uiszczenie kasie dochodów pokładnego opłaty i za czasowe użytkowanie ze składu.

O mającem nastąpić w m. Warszawie r. b. przeniesieniu ze składu ciał w katakumbach na cmentarz wszystkich ciał zmarłych, wstawionych w czasie do końca r. 1889-go, nadzorca cmentarza poczynił ogłoszenia w gazetach i w tym terminie, bez względu na to, czy krewni zgłoszą się lub nie, zwłoki pomienionych osób zmarłych pochowane zostaną w zwyczajnych grobach.

Aby w przyszłości nie powtarzały się przypadki pozostawiania zwłok zmarłych w czasowym składzie dłużej nad jeden rok, krewni zmarłych przy żądaniu pozwolenia na użycie czasowego składu obowiązani będą udzielać kasie dochodów pokładnego dokładne wiadomości o miejscu stałego ich zamieszkania; podobne żądania od obcych osób przyjmowane nie będą.

Nadzorca cmentarza na miesiąc przed upływem roku zawiadamiać będzie osoby, które przedstawiały powyższe żądania, o dniu, w którym zwłoki ze składu w katakumbach do grobu zwyczajnego przeniesione zostaną i termin pogrzebu pod żadnym pozorem odroczony nie będzie.

6) Przy rewizji cmentarza powązkowskiego komisja dostrzegła, że oprócz czasowego składu, urządzonego w piwnicach katakumb, na Powązkach znajdują się składy, należące do utrzymujących zakłady prywatne pogrzebowe, którzy je od siebie wynajmują.

Według art. 128-go przepisów policji lekarskiej z r. 1846-go, urządzanie i utrzymywanie sklepów dla czasowego przechowywania zwłok osób zmarłych dozwolonem zostało jedynie miejscowym zarządom cmentarzy pod tym warunkiem: „aby sklepy te opatrzone były w rury przewiewne, a znajdujące się w nich trumny od czasu do czasu były polewane roztworem chlorku wapna”.

Co się tyczy grobów familijnych w ogólności, przepisy z r. 1846-go w art. 127-ym zastrzegają:

„że w grobach familijnych mogą być tylko chowane zwłoki osób do rodziny należących, a to za zgodą osoby, która grób wystawiła, lub jej sukcesorów”.

Gdy tym sposobem utrzymywanie składów czasowych osobom prywatnym nie jest dozwolone i składy takie, urządzone w grobach familijnych przedsiębiorców pogrzebowych, nie odpowiadają wymaganym warunkom sanitarnym, przeto na przyszłość zabrania się wstawiać ciał zmarłych na czasowe przechowanie do czyichkolwiekbądź grobów familijnych i dla zapobieżenia naruszenia tego przepisu, pozwolenie na wstawienie zwłok osoby zmarłej do grobu familijnego udzielane będzie jedynie po przedstawieniu nadzorcy cmentarza przez właściciela grobu deklaracji, że osoba, mająca być pochowaną, należy do jego rodziny i że zwłoki jej będą tam stale pochowane.

7) Przepisy policji lekarskiej z r. 1846-go w artykułach: 137, 140 i 142 zastrzegają, że w razie potrzeby wykopania i wydobycia zwłok ze zwykłych dołów grobowych, w razie gdy na miejscu, gdzie są zwłoki pogrzebane, urządzony ma być podziemny sklep lub też wybudowany murowany grobowiec nad powierzchnią ziemi; w razie potrzeby rozkopania mogiły dla wstawienia zwłok zmarłego do podziemnego sklepu, i nareszcie w razie przenoszenia zwłok zmarłego ze sklepu familijnego w drugie miejsce, wszystkie te czynności, dotyczące ekshumacji zwłok, odbywać się powinny za uprzedniem wyjednaniem na to pozwolenia urzędu lekarskiego przy asystencji delegowanego urzędnika lekarskiego.

Za każdą taką czynność asystującemu lekarzowi należy się od rodziny zmarłego wynagrodzenie, oznaczone art. 142-im wyżej pomienionych przepisów, w ilości rs. 10.

Oprócz tej przepisami ustanowionej opłaty żadne inne wynagrodzenie nikomu z osób, przy ekshumacji asystujących, nie należy się i żądane być nie powinno.

Jenerał-lejtnant *Starynkiewicz*.
Naczelnik kancelarji, r. kol. *Pronaszko*.

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Codzień smutniej, oby choć święta dały ci chwilę weselszą!—K Młynarski. 1228

— Park.—Nic się nie zmieniło—nie daj na siebie długo czekać—czekam kilku słów. 1229

— M. K.—List wysłany.
1227 Twój.

— Kiz.. mój jedyny, czemu znów listu niema od ciebie? a mogłeś napisać dłuższy jak zawsze, bo ci nikt nie przeszkadzał. O, jak ty często teraz o mnie zapominasz! Czemuś ty już nie ten sam co dawniej.
1226 Miz..

W dniu 20 Marca (1 Kwietnia) r. b., tj. w Środę, o godz. 10-ej zrana w Wydziale III Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się

LICYTACJA publiczna

w drodze działów, Nieruchomości № 418B., na Pradze przy Warszawie położonej, do SS-ów Lai Rosen należącej, na rs. 9,450 oszacowanej.—Licytacja rozpocznie się od zniżonego szacunku.—Nieruchomość ta położona jest tuż przy wale i znaną jest ze starego handlu miodu tamże pod nazwą „Esterki” istniejącego.
Bliższe szczegóły u Komisarza Sądowego Orłowa lub Adwokata **Sonenberg.** 418

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia, że sola weksel z podpisem Franciszka Gosińskiego wystawiony na rs. 700, bez daty miesiąca i roku i bez osoby w nim wymienionej (a tylko in blanco), proszę nie nabywać takowego, albowiem rzeczony skradzionym mi został w dniu 6 Marca r. b. i wypłacalnym nie będzie, ale przedstawiciel powyższego pociągniętym zostanie do odpowiedzialności Sądowej. 423

OGŁOSZENIE
Kantoru Banku Państwa
w Warszawie.

Ukazem NAJWYŻSZYM z dnia 5-go Marca roku bieżącego, nakazano przystąpić do wykupienia i zamiany nie umorzonych przez losowanie 5% biletów bankowych, następujących emisyj — części nieprolongowanej I-ej emisji na 5,109,650, III-ej emisji na 9,665,000 rs., IV-ej emisji na 80,450,000 rs. i V-ej emisji 88,973,700 rs., razem na nominalną summę rs. 184,198,350, i w tym celu wypuścić trzecią 4% pożyczkę wewnętrzną na nominalną sumę 194,000,000 rs., w obligacjach na okaziciela lub imiennych na summy: 100, 500, 1,000, 5.000 i 10,000 rubli.

Procent od nowych obligacyj, który liczyć się będzie od 15 (27) Czerwca r. b., ulega wypłacie co pół roku — 15 (27) Czerwca i 15 (27) Grudnia, z potrąceniem 5% podatku.

Umorzenie dokonane zostanie w 40-tu terminach rocznych, poczynając od d. 15 (27) Czerwca 1892-go r., przez spłatę nominalnej summy po upływie trzech miesięcy od dnia losowania, które odbywać się będzie 15 (27) Marca każdego roku. Summa do umorzenia wyznaczona nie będzie powiększaną, jak również nie może być przedsiębraną przed d. 1 (13) Czerwca 1899-go r. konwersja pożyczki niniejszej.

Nowe 4% obligacje będą początkowo wypuszczone wyłącznie dla zamiany na 5% bilety bankowe wyżej powołanych emisyj, posiadaczom których daje się możność otrzymania za każde 100 rs. nominalne w 5% biletach takąż nominalną summę w 4% obligacjach, a prócz tego dopłatę w gotowiznie po rs. 5 na każde nominalne 100 rs. i procent od biletów bankowych do dnia 15 (27) Czerwca r. b.

Podania co do wyżej powołanej zamiany będą przyjmowane przez Kantor Banku Państwa w Warszawie, poczynając od niniejszego ogłoszenia do 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. włącznie; przy podaniach należy przedstawić bilety bankowe, które mają uledz zamianie, wraz ze wszystkiemi kuponami, o ile takowe są płatne po dzień 15 (27) Czerwca r. b.

Jeżeli bilety bankowe, których żądaną jest zamiana, nie znajdują się w ręku żądającego takowej zamiany, w takim razie należy przedstawić kaucję w wysokości rs. 7, na każde 100 rubli nominalne w 5% biletach bankowych, deklarowanych do zamiany i zobowiązać się do przedstawienia samych biletów bankowych wtedy, kiedy nastąpi ogłoszenie co do wydania nowych 4% obligacyj.

Wykupienie 5% biletów bankowych wyżej powołanych emisyj gotówką, naznaczone jest przez p. Ministra Finansów na d. 15 (27) Czerwca 1891 r. i od tej daty procent od nich liczyć się nie będzie. Od tegoż d. 15 (27) Czerwca rozpocznie się wydawanie wyżej wspomnionej dopłaty przy zamianie, jako też wypłata procentu, należnego do dnia 15 (27) Czerwca r. b., od 5% biletów bankowych, które do zamiany podane zostały.

Wydawanie nowych 4% obligacyj rozpocznie się niezwłocznie po ich przygotowaniu.

Część nowej pożyczki, jaka mogłaby się pozostać po zaspokojeniu żądań co do zamiany będzie realizowaną przez Bank w cenie nie niższej jak rs. 95 za każde 100 rs.

Zarządzający Kantorem Banku Państwa w Warszawie

554r **Baron G. Driesen.**

DYSTYLARNIA PAROWA
Patschkego i Troszla

nagrodzona 2 Medalami złotemi w Paryżu, otrzymała obecnie za swe Wódki i Likiery,

najwyższą nagrodę: 538R

DYPLOM HONOROWY I-ej klassy

na Wystawie w **BIRMINGHAM** (Anglja).

Znaczną partję butelek naturalnego, osobiście u producentów zakupionego

Wina Węgierskiego z 1887 i 1888 r.

od rs. 1 za butelkę, jak również **oryginalne KONIAKI** różnych marek, po cenie umiarkowanej, polecają 574R

SIMON i STECKI,

Krakowskie-Przedmieście № 38,—Nowy-Świat № 15,—Elektoralna № 5.



PIEKARNIA NOWA
Aleksandra Łapińskiego,



przy ulicy Nowy-Świat Nr 68,

wprost Świętokrzyzkiej.

Jak lat poprzednich, tak i na nadchodzące Święta Wielkiejnocy, Piekarnia Nowa przygotuje obok chlebów w różnych gatunkach i **Ciasta świąteczne,** jak: **Baby** w dwóch gatunkach, różne **Mazurki, Placki wielorakich smaków i Jajeczniki.**

Staraniem będzie właściciela, aby powyższemi wyrobami zaopatrzyć nietylko sklepy główne przy piekarni ale i wszystkie filje w mieście egzystujące; aby jednak nikt nie doznał zawodu, ostrzega się, iżby w filjach nie robić zamówień, a tylko to co jest w sklepie nabywać.—Gdyby jednak ktoś pragnął posiadać szczególnego smaku, kształtu i wielkości pieczywo cukiernicze, takowe tylko **w sklepie głównym** zamówić raczy. 415

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,"

Izmaiłowski Prospekt № 27, w St.-Petersburgu,
Medal złoty, Paryż r. 1889.

PERFUMY
wysokiego gatunku.

Bez perski, Heliotrop biały, **Konwalja,** Lilas Blanc, Ess Bouquet i Ess Violette, Ixora-Bréonie, Bouquet Impératrice, Opoponax, **Jockey Club,** Champacca.—**Bukiet nieporównany (Bouquet Sans Pareil), Bukiet Gwóźdź (Bouquet Clou).**

Perfumy wyrabiane przez St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne, mają bardzo przyjemny i długotrwały zapach.

Kupujący raczą zwracać uwagę na cechę Fabryczną, tu obok zamieszczoną i wymagać dokładnej firmy: 577r

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne."

Marka Fabryczna. Wyroby St.-Petersb. Laborat. Chem., są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, oraz w Składach mat. Apteczn.

OGŁOSZENIE.
Warszawski Kantor Banku Państwa,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., o godzinie 1-szej po południu, odbywać się będzie w Kantorze Banku licytacja na sprzedaż:

300 pudów starej blachy żelaznej, 525r
102 „ starego żelaza lanego,
około 12 sążni kub. cegły, pozostałej z rozbiórki,
59 pudów resztek papieru i tektury,
27 „ używanego do opakowania płótna,
i 14½ „ resztek papieru pakowego.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z **rysunkami wysyłają** się bezpłatnie. 548R

ADRES: **Stanisław Rutkowski, Krakowskie-Przedmieście 44.**

OGRODNICY
S. Rutkowski i A. Adamski,

podejmują się urządzania ogródków w Warszawie i w okolicach Warszawy.

Ogród i cieplarnia na Krakowskiem-Przedmieściu 44, po za drugiem podwórzem. 876

OGŁOSZENIE.
Warszawskiego Kantoru Banku Państwa.

Warszawski Kantor Banku Państwa, ma zaszczyt podać do wiadomości posiadaczy opłaconych czwartą ratą tymczasowych świadectw na zastawne listy premjowe Szlacheckiego Banku Państwowego, wypuszczonych w obieg przez Kantor Banku Państwa, że oznaczoną na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 20 Lipca 1890 r. na 15 (27) Marca r. b. piątą terminową ratę w wysokości rs. 20 z procentem za czas od 15 (27) Listopada 1889 r. do dnia płacy, t. j. rs. 21 kop. 7, Kantor Banku będzie przyjmował, wyłącznie od swoich subskrybentów, nie 15 (27) Marca, lecz z powodu przypadających Świąt, poczynając od 20 Marca (1 Kwietnia) w ciągu dni trzech, to jest 20, 21 i 22 Marca (1, 2 i 3 Kwietnia), w oznaczonej wysokości rs. 21 kop. 7, bez doliczania procentu za zwłokę za czas od 15 (27) Marca,—przytem, celem równomiernego przypływu publiczności do Kass i dla uniknienia zbytecznego natłoku, Kassy Warszawskiego Kantoru Banku Państwa będą przyjmowały wnioski:

20 Marca (1 Kwietnia) od okazicieli tymczasowych świadectw, oznaczonych NN. list. 14 Seryj: 6001 do 9000 i 12001 do 14000;

21 Marca (2 Kwietnia) od okazicieli świadectw, oznaczonych NN. list. 15 Seryj: 6001 do 8000, 12001 do 13000 i 8001 do 8632;

22 Marca (3 Kwietnia) od okazicieli tymczasowych świadectw, oznaczonych NN. list. 16 Seryj: 4001 do 7000 i od tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie zdołali uczynić wniosków w ciągu pierwszych dwóch dni.

W tymże samym czasie będą przyjmowane i całkowite przedterminowe opłaty tymczasowych świadectw z wydaniem oryginalnych listów premjowych.

UWAGA. Przy opłacie 5-ej raty tymczasowych świadectw 4-ej raty, zastawionych w Kantorze Banku, takowe zastawy mogą być nie tylko nie wykupione, lecz przy opłacie może być wydawana nowa pożyczka à conto 5-ej raty w wysokości 14 rs. 39 kop. przy długu, obciążającym tymczasowe świadectwo 4-ej raty w sumie rs. 119 kop. 85,—tym sposobem na rachunek wniosku, należnego na termin 15 (27) Marca w ilości rs. 21 kop. 07, może być uiszczana dopłata tylko w summie rs. 6 kop. 68 dodatkowo do wyżej oznaczonej pożyczki 14 rs. 39 kop.

Przedstawione do opłaty 5-ej raty tymczasowe świadectwa 4-ej raty, winny być wyszczególniane przez okazicieli w oddzielnych deklaracjach, za podpisem okaziciela, na blankietach według ustanowionej na ten cel przez Kantor Banku formy, z dokładnem wymienieniem w takowych osoby i miejsca zamieszkania okaziciela, ilości i numerów listów i seryj przedstawionych tymczasowych świadectw.

W końcu Warszawski Kantor Banku Państwa ma zaszczyt oznajmić, że posiadacze tymczasowych świadectw, którzy nie opłacą należnych od nich wniosków w wyżej oznaczonym terminie, mogą uiszczać należność w ciągu całego miesiąca ulgi, to jest do dnia 15 (27) Kwietnia r. b. włącznie. Spóźnione wnioski będą przyjmowane przez Kantor Banku w ciągu tego miesiąca **co Środy**, z doliczaniem za zwłokę procentu w stosunku 6% rocznie od całej summy przypadającej należności. 533r

Zarządzający Warszawskim Kantorem Banku Państwa
(podpisano) Baron **G. Driesen.**

Oryginalne

PIWO WILLANOWSKIE

uznane przez pp. Lekarzy za najlepszy i zdrowy napój, jak również

PORTER RYGSKI

pierwszej firmy **„C. Stritzky“** w Rydze, znany dawniej jako najlepszy pod firmą **„Bertels & Pychlau,“** a nabytej przez pana **C. Stritzky.** Powyższy porter Rygski w smaku i dobroci w niczem nie ustępuje porterowi angielskiemu, poleca

Skład Główny

W. WERNER,

565R *Freta № 5.*

Nabywać można w pierwszorzędnych handlach i składach wódek.

NOWOŚĆ! **WYGODA!**

Kąpiele do każdego mieszkania

DOSTARCZA

Zakład Kąpielowy

przy ulicy Książęcej № 4,

od 8 rano do 5 po południu rs. 1 — od 5 do 10 wieczór rs. 1 kop. 25.

Abonament o 25 kop. taniej.

UWAGA. Przy użyciu do kąpieli preparatów chemicznych, żądać należy wanny cynkowej, za uszkodzenie bowiem miedzianej kąpiący się jest odpowiedzialny. 483R

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Walerji** już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u **Henryka Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera, w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera, w Tarnowie u N. Trauma, we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza, w Warszawie u Dr. T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, Apteka Sukc. Karola Lilpopa i Edwarda Treutler i Leonarda Ziemińskiego. 446r

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Administracja Browaru „Radzikowskiego“

w Radzikowie,

zawiadamia niniejszem Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym oddała **na wyłączną sprzedaż** piwo swoje na Królestwo Polskie, **p. Władysławowi Werner,** przy **ul. Freta Nr 5** i jedynie tenże tylko piwo nasze dostaje

Polecając swój wyrób znany wszędzie ze swej dobroci, pozostaje

Z szacunkiem

Administracja Browaru „Radzików.“

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zakomunikować Sz. Publiczności, że jak dotąd tak i nadal wszelkich starań dołożę, ażeby zadowolnić pod każdym względem Szan. Odbiorców moich, co niejednokrotnie udowodniła znana ze swej prawości firma moja.

Polecając się przeto łaskawym względom, mam honor pozostać

Z szacunkiem

566R **W. WERNER, w Warszawie, Freta Nr 5.**

SKŁAD WIN

Karola ARKUSZEWSKIEGO,

Miodowa Nr 10, róg Kapitulnej,

poleca znane już z wybornego smaku **Zieleniaki węgierskie,** w cenie rs. 1.35 za butelkę niezrównanej dobroci, **stare Wina wytrawne i Maślacze,** oraz wielkie zapasy **Win francuzkich i kuracyjnych Koniaków.—Amatorom, starą węgierską Śliwowicę** z 1830 roku. 492R

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki **wybór**

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.

po cenach nizkich stałych. 481R

Nauka i wychowanie.

Angielka rodowita, wysoko wykształcona. Lekcje trzy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Bracka 6, m. 16. 7583

Anons A. Gałeckiej, 3-cią specjalną szkołę kroju sukien i wykończania, otwieram w Warszawie, okolice ulicy Chłodnej, przyjmuję zapisy w szkołach: Marszałkowska 94, Podwale 10. 7387

Niemka rodowita, nauczycielka, znająca russki, polski francuzki, poszukuje lekcyj. Zgłaszać się można: Bracka 20, mieszkania 20, 4—8 wieczór. 8437

Osoba młoda, posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjalnym, za obiady z niewielką dopłatą, lub też bez takowych. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 918r

Potrzebny zaraz nauczyciel, do przygotowania chłopca do piątej klasy korpusu kadetów. Nowy-Świat 55, m. 4. 8553

Potrzebny korepetytor matematyk, do ucznia 3-ej klasy szkoły realnej, 14 rubli za dwie godziny. Wiadomość: Zawiadowca, droga Terespolska. 8572

Doniesienia osobiste.

Dla „Pracowitej“ list na poczcie. 8539

List dla „A. W. 334“ na poczcie. 8582

Na nadesłane mi oferty złożyłem odpowiedzi. „Abelard 28.“ 8559

Wieśniaczce J. J. J. J. list poste-restante Warszawa. 8584

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bony lub gospodyni miejsca poszukuje osoba w średnim wieku, z dobremi rekomendacjami osób znanych w Warszawie. Podwale 20, mieszk. 7. 893r

Bony francuzki, świeżo przybyłe z Paryża, znające szycie. Zgoda 6, mieszk. 8. 903r

Człowiek w sile wieku, handlowiec, energiczny, z wyższem wykształceniem, praktyczny w podróżach, obeznany w wielu miejscowościach kuracyjnych za granicą. posiadający poważne rekomendacje i poręczenia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Bliższa wiadomość w handlu W-go Fukiera na Starem-Mieście lub Podwale № 20, m. 7. 894r

Directrice (chrześcjanka) znajdzie zaraz stałą posadę w magazynie mód i konfekcji w Kurlandji. Bliższą wiadomość udziela Louis Behrmann, Dzika № 26. 8 32

Młody człowiek, kawaler, ze świadectwami szkoły rolniczej, odbył praktykę, następnie gospodarował 5 lat samodzielnie na większym majątku, poszukuje posady administratora lub rządcy od św. Jana. W razie potrzeby poręczenie. Oferty nadsyłać: Mława, dr. Wielobycki. 8341

Osoba z chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia do dzieci, dozoru domu lub słabej osoby. Krucza № 24, m. 14, od godz. 2 do 4-ej po południu. 915r

Polak, młody człowiek, żonaty, który kończył szkoły w Krakowie, praktykował w poważnej firmie handlowej w Warszawie, następnie pracował w interesie bankierskim, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek tu lub na prowincji. Znam język polski, nie obcy niemiecki i russki, piszę wprawnie i ładnie, przytem obeznany jestem z buchalterją, inkasem i t. p.—W razie koniecznej potrzeby poręczenie lub kaucja hypoteczna. Wiadomość ustna lub piśmienna ul. Sienna № 17, m. 2. 8342

Rubli 100 nagrody za wyrobienie posady do magazynu lub zajęć kantorowych dla handlowca, obznajmionego z buchalterją i rachunkowością handlową; włada językiem polskim i russkim, a także posiada świadectwa długoletniej praktyki w tych czynnościach z firm poważniejszych. Oferty proszę składać: ul. Miła № 16, do pani Gosławskiej. 8542

Rządca kawaler, który samodzielnie zarządzał większemi majątkami, obecnie na posadzie, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1-go lipca; w razie potrzeby może złożyć gwarancję pieniężną. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. A. B. W. 8561

b) Zaofiarowane.

Chłopiec potrzebny do usługi, umiejący czytać, na przychodniego. Twarda № 2, w składzie aptecznym. 8483

Do majątku pod Pińskiem, gub. mińska, w bliskości kolei żelaznej, o glebie dobrej i pewnej, włók 27, potrzebny zaraz administrator poręczający lub dzierżawca z kapitałem 7—10 tysięcy rs., które będą zabezpieczone. Interes bardzo korzystny i pewny. Mieszkanie wygodne, miejscowość zdrowa i nie błotnista. Zgłoszenia przyjmuje Skirmunt, Koszewicze przez Pińsk. 912r

Do kapeluszy damskich potrzebna jest osoba kompletnie uzdolniona, zajęcie całoroczne. Wielka 52. 8567

Do sprzedaży przędzy potrzebna młoda osoba, obznajmiona z fabrykacją pończoch i z rachunkowością. Z niemieckim pierwszeństwo. Fischer, rogatka Jerozolimska, od godz. 2 do 5-ej. 8540

Kuchmistrz familijny, kompletnie uzdolniony w swoim fachu, człowiek spokojny i trzeźwy, który pełnił swoje obowiązki w dużych domach na wsi, potrzebny na wieś od 23-go kwietnia r. b. Zgłaszać się z dołączeniem kopji świadectw: stacja pocztowa Piątek A. B. poste-restante. 8438

Kobieta inteligentna, w średnim wieku, może znaleźć pomieszczenie przy ociemniałym w podeszłym wieku. Oferty w Kurjerze pod lit. S. X. 8555

Kapelmistrz wojskowy potrzebny zaraz.—Wiadomość: Nowy-Świat 34—16. 8545

Kolporterzy z kaucją potrzebni przez święta. Leszno 89, m. 4a, zrana do 10-ej. 8586

Na wyjazd do wód do bufetu restauracyjnego potrzebny młody człowiek, handlowiec lub subjekt cukierniczy (może być i osoba płci żeńskiej uzdolniona do tego fachu). Kaucja żądana 500 rs. Wiadomość: Dzika № 1, m. 2, rano do 10-ej, a po południu od 4 do 6-ej. 8583

Ogrodnik potrzebny zaraz na wieś; wymaga się świadectwa lub wiarogodnego poręczenia. Wiadomość: ulica Nowosenatorska 6, u rządcy domu. 8581

Potrzebna sklepowa zaraz, znająca się na farbiarstwie. Wiadomość: Bielańska № 3, Jedlin. 8516

Panny uzdolnione do staników i okryć potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowskiego, Niecała 1. 8513

Panny do piór uzdolnione potrzebne do fabryki piór strusich Adolfa Goldmana, Świętojerska № 26. 8505

Potrzebna jest zdolna panna do ubierania kapeluszy, może być i wyznania mojżeszowego, z porządnej rodziny. Zgłosić się: hotel Paryski № 48, od godziny 5—8-ej po poł. 913r

Panny do szycia potrzebne. Magazyn p. Sierzputowskiej, Czysta 8. Pierwszeństwo mają te, które pracowały przy ubiorach dziecinnych. 8575

Panny podręczne i do nauki kapeluszy damskich potrzebne zaraz. Wielka 52. 8568

Panny uzdolnione za wysoką pensją oraz do nauki, także za opłatą, potrzebne do nowozakładającej się fabryki piór strusich. Porozumiewać się osobiście przy ul. Pańskiej № 29, m. 13. 8543

Panna potrzebna jako sklepowa do sprzedaży piór strusich, z kaucją lub piśmienną gwarancją. Znające ten fach mają pierwszeństwo Wiadomość: Pańska 29, m. 13. 8544

Potrzebne zdatne staniczarki i upinaczka.—Wilcza 30, m. 9. 8557

Potrzebny zdolny litograf grawer na wyjazd do Łodzi. Wiadomość u p. Jakóba Fajansa i Sp., Rymarska № 8. 8552

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do staników. Dzielna № 23, m. 1. 8436

Potrzebny zaraz na wieś ogrodnik stary do dozoru ogrodu. Wiadomość: ul. Złota № 60, mieszk. 28, do godziny 3-ej. 8460

Zaraz potrzebny młody inkasent z kaucją do prowadzenia ksiąg, mówiący po francusku.—Wiadomość: Chmielna 18, mieszk. 9, od godz. 3 do 5-ej po poł. 8415

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Chmielna 15. Szynki cielęce wędzone i świeże marynowane. 8571

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Ulica Krucza 21, stróż wskaże. 7484

Bicykl 54 cale z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat № 36, m. 12, od godz. 12—2-ej. 8425

Bardzo tanio otomana, szeslong, sofa, stół czarny, regulator, dywan. Żórawia 4, mieszkania 1. 8350

Bryczka do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 8464

Chcę kupić konia, wierzchowca. Adres: Powązki, Burakowska 9, m. 2. 8556

Do sprzedania bryczka nowa. Wiadomość: Zajęcza № 8 (przez Tamkę). 8493

Do sprzedania 10 butelek wina węgierskiego, sprowadzone z Pesztu 1874 r. Niecała № 10, mieszkania № 1. 8520

Fortepian palisandrowy Pleyela, żyrandol z bronzu złoconego i lustra do sprzedania za przystępną cenę przy ulicy Królewskiej № 35, 2 ie piętro. 8550

Faetony różne, kareta podwójna, bryczki do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 8565

Faeton używany jednokonny, wygodny, szeroki, potrzebny zaraz. Ul. Wielka 49, stróż wskaże. 8416

Fortepian krótki, w dobrym stanie, za rs. 75 oraz prelotka za rs. 50 do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Leopoldyna № 25. 8406

Firanki szerokości 5/4 łokcia po 12½, 15, 18, 20, 21 kop. za łokieć, 2⅛ szerokości po 40, 45, 50, 55 kop. za łokieć, poleca po cenach fabrycznych skład dywanów, ulica Hr. Kotzebue 2, róg Wierzbowej. 7191

Indyki, kiełbasy litewskie i buljon. Żórawia 24, m. 2. 8579

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600r

Kasę ogniotrwałą sprzedam tanio. Grzybowska 22, u ślusarza. 8554

Kredens duży dębowy, simlerowskiej fabryki, z powodu wyjazdu wystawiony do sprzedania w sklepie, Solna № 14. 8566

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 8469

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 7828

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 8226

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 8240

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, ulica Solna 9. 8534

Meble z 7-iu pokojów i naczynia kuchenne z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania całkowicie lub częściowo; do obejrzenia codziennie od 31-go marca, godz. 10 do 2-ej, Marszałkowska № 95, mieszk. 13. 909r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 8585

N. S. Brüner, hotel Europejski, otrzymał w komis tanio do sprzedania skrzypce kilkusetletnie, wewnątrz z firmą wykonawcy. 879r

N. S. Brüner, hotel Europejski, zbywa za bardzo przystępną cenę kolorowe i czarne sztychy angielskie z przeszłego wieku. 880r

N. S. Brüner, hotel Europejski, ma do zbycia obrazy Pilatti'ego, Suchodolskiego, Trevisani'ego, Lampi'ego, Rosa da Tivoli i wiele innych poważniejszego pędzla. 881r

N. S. Brüner, hotel Europejski, przyjmuje zamówienia po przystępnych cenach na portrety olejne z fotografji lub natury, złudząco podobne, przez polskich artystów wykonane. 882r

N. S. Brüner, hotel Europejski, nabywa płacąc najwyższe ceny, dzieła sztuki i starożytności wyższej wartości. 883r

N. S. Brüner, hotel Europejski, otrzymał w wielkim wyborze najświeższe towary francuskiej i angielskiej galanterji, jak również albumy, worki podróżne, nesesery, bivoiry, portmenetki i t. p. oraz porcelanę saską, chińską, japońską i bronzy. 884r

Okazja. Nabyć można za czwartą część wartości bardzo dobre maszyny pończosznicze, wyprzedające się z powodu wyjazdu. Ulica Cicha № 4, drugi dom od Tamki. 7174

Ogier gniady lat 5, półkrwi angielskiej, do sprzedania. Widzieć można na poczcie, Plac Warecki № 10. 8159

Pończochy, skarpetki, spódnice wełniane, trykotaże etc. bajecznie tanio z powodu zupełnej wyprzedaży. Strzemieczna, Marszałkowska 152. 875r

Para ogierów kłusaków, ciemno-gniadych, ognistych, 5-letnich, ze świadectwami, do sprzedania. Oglądać można codziennie od godziny 12—6-ej, Przejazd, koszary Mostowskie, u szwajcara. 858r

Rower dobry kupię zaraz tanio. Oferty „Rower" do Wielkiejnocy Kurjer. 8551

Sprzedam kolczyki z brylantami niedrogo. Wiadomość na miejscu, od godziny 11-ej do 4-ej, ulica Ogrodowa № 9, stróż wskaże. 8417

Szynki, kiełbasy litewskie, masło solone, świeże, sery, indory, indyczki tuczone, drożdże, towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, poleca Z. Krasnodębska, ulica Chmielna 26. 8528

Tanio stolik marmurowy z szachownicą.—Orla 8—3. 8548

Tanio do sprzedania: 3 tokarnie drewniane, kreissega, szwungrad, szmergelszajba, 5 warsztatów stolarskich, 1 ślusarski, miech kowalski, kowadło, wózek ręczny, kastle, stoły długie, narzędzia stolarskie, tokarskie i t. p. Krakowskie-Przedmieście 68, Tani sklep. 8454

Urządzenie sklepowe bajecznie tanio. J. Strzemieczna, Marszałkowska № 152. 876r

Wino wytrawne, słodkie, agrestowe, porzeczkowe, poleca Z. Krasnodębska, Chmielna 26. 8527

W kaflarni skierniewickiej (na Bielanach) jest zaraz do sprzedania siedemdziesiąt pięć kompletnych kaflowych pieców kwadratelowych. Wiadomość: Rudzki, Skierniewice. 760r

Wyżeł do sprzedania 8-miesięczny, dobrze tresowany. Wiadomość: Dobra № 51, mieszkania 3. 8412

Werenda nowa do sprzedania, długości 21, szerokości 12 łokci, zdatna do restauracji lub mleczarni i kręgielnia do wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Elektoralna № 30. w restauracji. 8403

Zupełna wyprzedaż pozostałych wyrobów metalowych, zabawek i naczyń kuchennych 50% niżej kosztu. Z dniem 8-ym kwietnia sklep przeniesiony będzie na ulicę Leszno № 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. Czysta 6. 8225

Interesa handl. i mająt.

Chcę kupić lub wydzierżawić na prowincji dom z ogrodem i kilkoma morgami dobrego gruntu; dzierżawa roczna od 300 do 400 rs.—Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. W. H. 8270

Do ulokowania rs. 5,300 na pierwszy numer domu w Warszawie, w samem mieście. Zgłosić się do W-go rejenta Karola Maciejewskiego. Korespondencja wyłącza się. 8410

Do gorzelni rolniczo-gospodarskiej, bezczynnej od lat trzech, z aparatami parowemi w dobrym stanie, poszukuje się wspólnika z odpowiednim kapitałem i znajomością rzeczy, dla puszczenia w ruch gorzelni na nowych warunkach w następnej kampanji 1891—1892 r. Kartofle, opał etc. na miejscu. Korespondencja przez Łęczno gub. lubelskiej, do zarządu dóbr Swierszczów. 8546

Dom niewielki z ogródkiem w okolicach Placu św. Aleksandra, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 8562

Do interesu mechanicznego i odlewni metali dla wyrabiania specjalnie armaturowych robót, praktyk mający zapewniony zbyt poszukuje wspólnika z 1,500 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Wspólnik 1,500." 8396

Kantor przewożowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie № 4, uskutecznia po cenach umiarkowanych przeprowadzki, opakowania, odbiory i ekspedycje kolejowe oraz pocztowe,—poleca skrzynie i pudełka (pocztówki). Odstępuje po cenie fabrycznej Portland cement (Grodziec). 766r

„Konkurencja." Kantor przewozowy, Erywańska 11. Plac Zielony. 767r

Magle amerykańskie z powodu wyjazdu do sprzedanis. Nowy-Świat № 16. 7615

Skład węgli w dobrym punkcie zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Srebrna № 1. 8486

Willa „Ukraina", murowana, jedna z najpiękniejszych w Nałęczowie, do sprzedania.—Wiadomość: Wandalin i S-ka, Plac Teatralny № 11. 853r

W dzierżawę papiernia i młyn parowe oraz place na fabryki, przy stacji kolei, pod Warszawą. Żórawia 3, m. 18. 8420

W bliskości stacji Otwock nad Świdrem pod budowę letnich mieszkań grunta tanio do sprzedania. Wiadomość u L. et C. Hardtmuta, Wierzbowa 6. 750r

Zamienię sklep galanteryjny na skład węgla. Cena sklepu 2,500 rs. Oferty do Kurjera „Sklep." 8541

Za rs. 6,000 do sprzedania dom, przynoszący komornego rs. 800 rocznie. Wiadomość: Szmulowizna № 74. 8577

Lokale.

A) W. Zaborski, kantor przewozowy Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli i towaów, po cenach umiarkowanych. 7687

Chmielna 5. Pokoje kawalerskie, oraz z cygankami na wszystkich piętrach. Dwa, cztery pokoje z kuchniami. Dwa pokoje, przedpokój, parter. 8580

Do wynajęcia od św. Jana 7 pokoi dużych, kuchnia, śpiżarnia, dwie piwnice, góra, stajnia, wozownia, ogródek z altanką. Ulica Czerniakowska № 114, trzeci dom od rogu Książęcej, wiad. bliższa u właścicielki domu. 8071

Jest mieszkanie przy wdowie dla panny mającej zajęcie. Chłodna 32, m. 24. 8400

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 8499

Letnie mieszkanie w nadzwyczaj zdrowotnej, roskosznej miejscowości do wynajęcia—5 wiorst od kolei Otwock, 8 od stacji Miłosna, kąpiel w Świdrze doskonała, wszelkie wygody. Szosą jadąc 24 wiorsty. Szczegółowa wiadomość: Leszno № 44, m. 20. 8333

Letnie mieszkania. W osadzie leśnej Gustek pod Tomaszowem Rawskim, przy stacji Tomaszów dr. żel. Iwangr.-Dąbr., w oddaleniu jednej wiorsty od m. Tomaszowa, położonej w lesie sosnowym w blizkości rz. Pilicy, wydzierżawiają się mieszkania na sezon letni, składające się z 4, 3, 2 i pojedyńczych pokoi z kuchniami, oraz całych domków składających się z 4 pokojów i 2 kuchni z ogródkami. Na żądanie z umeblowaniem. Cena od rs. 25 za pokój na 3 miesiące. Komunikacja z Warszawą 2 razy dziennie; podróż koleją z Warszawy do Tomaszowa via Koluszki 4½ godziny. Bliższych objaśnień udzieli w Warszawie W-ny Mojkowski rządca domów przy ul. Mazowieckiej № 1, lub na miejscu. Zarząd dóbr JW. Juljusza hr. Ostrowskiego. 869r

Letnie mieszkanie w Otwocku, 5 minut od stacji. Do wynajęcia razem lub częściowo 7 dużych pokojów, kompletnie umeblowanych, z werendami, dwoma kuchniami i wszelkiemi wygodami. Na żądanie ósmy pokój. Wiadomość: Nowy-Świat 7, mieszkania 2. 8549

Letniego mieszkania poszukuję w odległości kilku mil od Warszawy, bezwarunkowo obok lasu, gdzie mógłbym codziennie dojeżdżać do swojej rodziny końmi wynajmującego lub też własnego konia trzymać. Oferty proszę do ekspedycji Kurjera Warszawskiego przysełać pop literami K. K. K. 8507

Letnie mieszkanie. Dwór o dziesięciu pokojach, z dwoma kuchniami, w pięknym parku. Mleko, drób' warzywo i jarzyny, oraz kareta, powóz lub bryczka w miejscu do użytku—godzina koleją, wiorsta do stacji. Żórawia 3, mieszkania 18. 8419

Na fabrykę do wydzierżawienia od lipca cała posesja Koszykowa 31. Wiadomość: Świętokrzyzka 20, m. 10. 8064

Osoba przyzwoita poszukuje mieszkania z egzercytowaniem, za lekcję lub małą dopłatę. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod słowem „Pomieszczenie." 914r

Poszukuję od 1 lipca w okolicach Elektoralnej, Leszna, nie wyżej 2-go piętra, 6—7 eleganckich pokoi, ze stajnią i wozownią. Oferty pod „Eleganckie" w Kurjerze. 8439

Pokój duży, od kwietnia, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka 27—13. 7566

Poszukuje się osoby inteligentnej na sub-lokatorkę do jednego. Chmielna № 7, mieszkania 12, lit. b. 916r

Pokoik oddzielny, z usługą i samowarem, za cenę rs. 5, może być z meblami, w okolicy placu św. Aleksandra. Wiadomość: w sklepie wiktuałów, Złota 24. 8560

Potrzebny jest lokal parterowy od 1 lipca, składający się z 6-u pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami wraz z ogródkiem, w okolicach Leszna, Ogrodowej, Nowolipek, Nowolipia. Oferty składać proszę do właściciela lub rządcy domu, Nowolipki № 4. 8433

Doniesienia rozmaite.

Amatorom dobrej kawy poleca 10-ty rok egzystująca fabryka codzień świeżo paloną kawę wszelkich gatunków, cykorję własnego wyrobu, kawę żołędziową, kawę żytnią i cykorję figową. Chmielna 14, „Pluton." 6558

A) Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne sprzedaję po cenach fabrycznych, oraz przyjmuję obstalunki. Aplikacje na sukniach haftuje. Bracka 12. — Wojewódzka. 7576

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

A. „Confection" specjalny journal okryć, ceny podług kursów, oraz inne journale. Kotecki. Graniczna 12. 8427

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 8459

Adam Eierwais, Graniczna 14,—poleca sukna, korty i korciki damskie, po cenach nader nizkich. 911r

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 8576

B) L. C. Bronikowska. Erywańska 18. Monogramy do haftu gotowe i na zamówienie, znaczenie bielizny wykwintne po cenach umiarkowanych, towary podszewkowe i norymberskie, oraz halki wiosenne. 779r

„Exsiccator" dezinfektuje stajnie, obory po epizootji; zastępuje farby. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 566r

J. Kornecki, Marszałkowska 107 róg Chmielnej. Wina węgierskie, wyborne, znane z dobroci.

J. Kornecki, Marszałkowska 107 róg Chmielnej. Cognaki francuzkie, stare kuracyjne.

J. Kornecki, Marszałkowska 107 róg Chmielnej. Świeże towary kolonjalne, świąteczne.

J. Kornecki, Marszałkowska 107 róg Chmielnej. Oliwa Nicejska Vierge.—Octy stołowe.

J. Kornecki, Marszałkowska 107 róg Chmielnej. Cognaci krajowe. 854r

Karbowanie sukien, koronek i falban, oraz plisowanie, wykonywa się nadal szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 7880

Kwiaty wydaję do roboty do domu, a także skupuję na grosy i tuziny, płacę najwyższe ceny za pierwszorzędną robotę. Zatrudniam stale cały rok. Adolf Goldman. Świętojerska 26, fabryka piór i kwiatów. Tamże potrzebne podręczne i uzdolnione i farbiarka za wysoką pensją. 8506

Na Święta! Najlepszy z miodów „Trojniak pana Zagłoby," czysty i niespirytusowany. Obecnie nagrodzony medalem srebrnym na wystawie nasior w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Cena butelki od 60 do 1.20 kop. Widok 13. Miodosytnik, Ignatowicz. 856r

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, tutejsza nie chłopka, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłosić się: ulica Świętojerska 38, mieszkania 7.—Süberholtz. 8466

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektorzlna 5. 891r

„Tani magazyn" gotowych kapeluszy damskich, poleca wielki wybór. Ceny najniższe. Wielka 52, dom własny. 7732

Winiarnia „Krym," Elektoralna 8, poleca analizowane najczystsze wina od 30 kop. i na miarę, oraz tanie śniadania, całodzienne. 8386

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10, poleca gotowe obuwie męzkie. damskie, dziecinne. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 644r

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 6010

Zginął mopsik żółty Bobo, mordka, uszki czarne, na łebku czarne prążki. Odprowadzić proszę za nagrodą. Żórawia 33, mieszkania 7. 8564

Życzę wziąść za własne nowonarodzone dziecko, niemające ślubnych rodziców i jeszcze nie ochrzczone. Oferty proszę składać piśmiennie pod adresem:—Warszawa, Annie Lobrolubskiej poste restante. 8450

Życzę uczyć się pończoch, kto przyjmuje i wiele żąda? Oferty składać: kantor Kurjera pod „Adryjanna." 8558

10 rs. sumiennemu. Zgubiono Treflę: brylan, szafir, rubin. Nowy-Świat 32—22. 857ь

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).